**Protokół nr XLII/16**

**z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 29 grudnia 2016 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

### Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenie ostatecznego terminu ich dokonania (uchwała).
7. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).
8. **Budżet Gminy Mosina na rok 2017 (uchwała):**
9. **przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Burmistrza lub osobę przez niego upoważnioną,**
10. **przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu,**
11. **przedstawienie opinii komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie,**
12. **przedstawienie stanowiska Burmistrza Gminy w sprawie opinii i wniosków komisji oraz ewentualnych autopoprawek,**
13. **przedstawienie wniosków radnych,**
14. **dyskusja,**
15. **głosowanie wniosków radnych i autopoprawek,**
16. **podjęcie uchwały budżetowej wraz z przyjętymi poprawkami.**
17. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do złożenia wniosku o dofinansowanie
w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, konkurs
dla działania 2.5. Poprawa jakości środowiska miejskiego w ramach Osi Priorytetowej
II Ochrona Środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu oraz przyjęcia do realizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Poprawa jakości środowiska Miasta Mosina poprzez rozwój systemów zieleni miejskiej” (uchwała).
18. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Wolne głosy.
21. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska o godz. 16.05 otworzyła XLII sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

1. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Maria Witkowska stwierdziła, że w XLII sesji Rady Miejskiej
w Mosinie bierze udział 18 radnych (co stanowi 85,7 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej).

Nieobecni byli: radna Małgorzata Kaptur i radny Marian Osuch ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska zaproponowała, aby nadzór
nad sporządzeniem protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Czesław Tomczak.

Radny Czesław Tomczak wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

Prowadząca obrady Maria Witkowska zaproponowała, aby na dzisiejszej sesji głosy oddane podczas głosowań liczyli: radna Wiesława Mania i radny Tomasz Łukowiak.

Radna Wiesława Mania i radny Tomasz Łukowiak wyrazili zgodę na powyższą propozycję.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Czesława Tomczaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej
w Mosinie oraz kandydatury radnej Wiesławy Mani i radnego Tomasza Łukowiaka
na radnych liczących oddane głosy podczas XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała radnego Czesława Tomczaka
na nadzorującego sporządzenie protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a radną Wiesławę Manię i radnego Tomasza Łukowiaka na radnych liczących oddane głosy podczas XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

Prowadząca obrady Maria Witkowska poinformowała, że „dostaliśmy” wniosek od „pana Burmistrza” o wprowadzenie na sesję Rady Miejskiej w Mosinie w dniu „29 grudnia” projektu uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XXXVIII/366/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia
27 października 2016 r. w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz warunków i trybu składania deklaracji. „Chcielibyśmy wprowadzić” ten punkt jako punkt 10, wtedy punktem 11 byłby punkt dotyczący przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr XXXV/299/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2016 r. Jest to skarga Majątku Rogalin
na zatwierdzenie taryfy wody. „Jesteśmy zobligowani” do przekazania tej skargi. Następnie poddała pod głosowanie wniosek Burmistrza Gminy Mosina, aby do porządku XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wprowadzić jako punkt 10 „Wzór deklaracji o wysokości opłaty
za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz warunków i trybu składania deklaracji (zmiana uchwały)”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 17 głosami „za”,
przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała też pod głosowanie wniosek,
aby do porządku XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wprowadzić jako punkt 11 „Przekazanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr XXXV/299/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2016 r. (uchwała)”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 18 głosami „za”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, co z tym punktem, „o którym rozmawiałyśmy”.

Prowadząca obrady Maria Witkowska zwróciła uwagę, że będą zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi. W tym punkcie będą również zapytania do sprawozdania „Burmistrza”
z działalności „od 29 listopada do 20 grudnia”, gdyż „nie zdążyliśmy go zrobić” na poprzedniej sesji. Następnie odczytała porządek XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętymi wcześniej poprawkami, począwszy od punktu piątego i poddała pod głosowanie propozycję jego przyjęcia.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 18 głosami „za” – ustaliła porządek XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenie ostatecznego terminu ich dokonania (uchwała).
7. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).
8. **Budżet Gminy Mosina na rok 2017 (uchwała):**
9. **przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Burmistrza lub osobę przez niego upoważnioną,**
10. **przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu,**
11. **przedstawienie opinii komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie,**
12. **przedstawienie stanowiska Burmistrza Gminy w sprawie opinii i wniosków komisji oraz ewentualnych autopoprawek,**
13. **przedstawienie wniosków radnych,**
14. **dyskusja,**
15. **głosowanie wniosków radnych i autopoprawek,**
16. **podjęcie uchwały budżetowej wraz z przyjętymi poprawkami.**
17. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do złożenia wniosku o dofinansowanie
w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, konkurs
dla działania 2.5. Poprawa jakości środowiska miejskiego w ramach Osi Priorytetowej
II Ochrona Środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu oraz przyjęcia do realizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Poprawa jakości środowiska Miasta Mosina poprzez rozwój systemów zieleni miejskiej” (uchwała).
18. Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi
oraz warunków i trybu składania deklaracji (zmiana uchwały).
19. Przekazanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi
na Uchwałę Nr XXXV/299/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2016 r. (uchwała).
20. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
21. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
22. Wolne głosy.
23. Zakończenie sesji.
24. Przyjęcie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska przypomniała, że sporządzenie protokołu
z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorował radny Arkadiusz Cebulski. Powiadomiła
przy tym, że „pan Arkadiusz” protokół podpisał, uwag nie wnosił, nie wpłynęła także
do „biura” żadna uwaga, ani zastrzeżenie co do prawidłowości napisania protokołu.

W związku z powyższym, protokół z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie został przez Radę Miejską przyjęty bez uwag.

1. Ustalenie wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenie ostatecznego terminu ich dokonania (uchwała).

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenia ostatecznego terminu ich dokonania.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na wczorajszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt omawianej uchwały”.

Radny Marian Jabłoński przeprosił, że łamie umowę, która wczoraj była „na komisji”,
iż dzisiaj o nic „nie pytamy”, ale jedna rzecz jakby umknęła jego uwadze. W uzasadnieniu bowiem do budowy hali „jest powiedziane”, że zbyt mała liczba sprzętu i zbyt mała liczba pracowników. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, „czy możemy poznać” nazwisko tego przedsiębiorcy, który być może nie dysponuje dostatecznym potencjałem i w ogóle nie powinien przystąpić do przetargu na realizację tego zadania, czy to są jakieś usprawiedliwione okoliczności, czy to jest zbyt mała firma.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że firma jest duża, bo na przykład dzisiaj był sprawdzać i pracowało na budowie 35 ludzi. Ma dosyć termin zgodny z tym, co „myśmy proponowali”, zgodnie również z tym w kierunku pozyskania środków zewnętrznych na dofinansowanie tej hali, niektóre te środki „żeśmy uzyskali”, także ten przerób był niewystarczający. „Doszliśmy do wniosku”, że już „my dalej nie będziemy tego przyjmowali”. W przyszłym roku „przyjmiemy”, już jak „inspektorzy podpiszą”, kierownik budowy sprawdzi: „styczeń będziemy analizowali”. Jak widać, na budowie są zrobione fundamenty pod budowę i jest kanalizacja podposadzkowa: cały ten zakres jest tam wykonany, ale to teraz robi, już uchwałę „żeśmy” wcześniej i faktury już „nie przyjmujemy”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że rozumie, iż jakaś reprymenda była i…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że była reprymenda, „on” tam jeszcze jedną halę kończył, robił więcej tych obiektów i stąd wniosek taki, żeby przyspieszył robotę „z naszej strony”. Pisma w tym kierunku „poszły”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, z czego wynika dozbrajanie fundamentów, czy to były jakieś…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że to robi
na wniosek swojego kierownika budowy: doktora Politechniki Poznańskiej. Chodziło o to,
że wzdłużne umocnienie „szklanek”…

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy to nie było przewidziane na etapie…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że to nie musiało być przewidziane, ale taki wniosek jest, bo to wynika z przeliczeń nacisków normalnych, prostopadłych, czyli z rozłożenia się nacisków na podłożu. To nie musiało być, ale ten kierownik budowy wnioskował do wykonawcy, „czyli w swoim gronie to zrobili”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że czyli projekt zakładał…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że „szklanki” pojedyncze, czyli te fundamenty pojedyncze, „tak jak się filaruje”. „On” tam wnioskował jeszcze, żeby to połączyć pasem wzdłużnym.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy to zwiększa całkowite koszty budowy.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że to są koszty
po stronie wykonawcy.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Maria Witkowska odczytała fragment projektu uchwały w sprawie ustalenia wykazu i planu finansowego wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego oraz ustalenia ostatecznego terminu ich dokonania i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/439/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radna Wiesława Mania zwróciła się z prośbą o zarządzenie 10 minut przerwy ze względu
na to, że wpłynęły dzisiaj dodatkowe uchwały i na związaną z tym potrzebę zwołania w trybie pilnym posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska stwierdziła, że prosiłaby także Komisję Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisję Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa o to, „żebyśmy się spotkali”. Następnie zarządziła przerwę w obradach.

W trakcie tej przerwy, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

1. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).

Po wznowieniu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022.

1. **Budżet Gminy Mosina na rok 2017 (uchwała):**
2. **przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Burmistrza lub osobę przez niego upoważnioną,**

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwały budżetowej na rok 2017.

1. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała,
że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej wraz ze zmianami, które zostały omówione po wniesieniu, zaproponowaniu i zaakceptowaniu autopoprawek.

Radny Andrzej Raźny zwrócił uwagę, że dochody majątkowe zostały oszacowane na 2017 rok: „5 milionów 200”, w „dwa osiemnastym” zakłada się „8 i pół miliona” dochodu, a później
po „2 miliony” co roku. „Mamy” jedną tabelę taką zbiorczą, z której tak do końca nie wynika, jak to zostało zaplanowane, czy to ze sprzedaży tego majątku, który jest „w tej tabeli”,
czy jeszcze jakiś się przewiduje majątek.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, że dyskusja w części dalszej, a teraz „powinniśmy realizować” kolejne punkty a, b, c itd., ale tabela, którą „państwo macie” w zakresie sprzedaży mienia dotyczy tylko tych działek, które są przygotowane do sprzedaży na rok 2017. Dzisiaj „przekazaliśmy” do Biura Rady Miejskiej informacje, o które też „państwo prosiliście” z adnotacją, które działki są sprzedane i które działki są już po przetargu, tylko nie są sporządzone akty notarialne, czyli taki materiał zaktualizowany niejako „państwo macie”. Natomiast prognozy dochodów na lata kolejne, czyli „18, 22”, zostały oszacowane w oparciu o zasoby mienia komunalnego, które mogą jeszcze być sprzedane.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Maria Witkowska poddała pod głosowanie projekt uchwały projektu uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/440/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. **Budżet Gminy Mosina na rok 2017 (uchwała):**
2. **przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu,**

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odczytała Uchwałę SO-0952/23/19/2016 Składu OrzekającegoRegionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 8 grudnia 2016 r.
w sprawie wyrażenia opinii o projekcie budżetu Gminy Mosina na 2017 rok, której kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. **przedstawienie opinii komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie,**

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu „24 listopada” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska
i Rolnictwa. „Komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu na 2017 rok w dziale 010, 020, 900, które dotyczą spraw ochrony środowiska.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz poinformował,
że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu nie podjęła wniosku w sprawie zaopiniowania „projektu”, gdyż wszyscy członkowie wstrzymali się od głosu.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego
na swoim posiedzeniu w dniu „23 listopada” pozytywnie zaopiniowała projekt załącznika nr 7 „Wydatki majątkowe na rok 2017” wraz z naniesionymi autopoprawkami.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt budżetu Gminy Mosina na rok 2017 w części dotyczącej przedmiotu zainteresowania komisji.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak powiadomiła, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu na rok 2017 w działach 851, 852 i nowy dział: 855.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Dominik Michalak poinformował, że Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu Gminy Mosina na rok 2017 w dziale odpowiadającym jej pracy. Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów przeanalizowała przedłożony projekt budżetu, wszystkie załączniki
i podjęła 6 wniosków. „Komisja”, zgodnie z procedurą uchwalania budżetu, otrzymała
w terminie wnioski i opinie komisji, które zostały wypracowane podczas procedury omawiania projektu budżetu na rok 2017. Wniosków nie było żadnych, opinie zostały przed chwilą przedstawione. „Komisja” wnioskuje o wykreślenie w wydatkach majątkowych na rok 2017
z pozycji 6: Projekty i budowa chodników, zadania „Krosinko: Ludwikowska II etap (II strona na terenie wsi)”. „Komisja” motywowała to tym, że bardzo zależy „nam”, aby powstał chodnik w Żabinku i tam jest to dla „nas” bardziej priorytetowa sprawa, w związku z tym Krosinko, ponieważ posiada jezdnię utwardzoną i jednostronny chodnik, tę inwestycję „komisja” postanowiła odłożyć na rok następny. „Komisja” wnioskuje, aby zweryfikować zadanie zgłoszone do budżetu obywatelskiego, zapisane w projekcie wydatków majątkowych
na rok 2017, jako pozycja 39: „Wiejska OAZA w Rogalinku – Sołectwo Rogalinek”,
o wykreślenie zakupu przedmiotów nietrwałych, a przeznaczoną na ten cel kwotę przenieść
do pozycji 5. „Komisja” wnioskuje, aby zweryfikować zadanie zgłoszone do budżetu obywatelskiego, zapisane w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017, jako pozycja 41: „Dziecięcy ogródek zdrowia – Sołectwo Pecna”, o wykreślenie zakupu środków nietrwałych
i przeniesienie tego zadania do wydatków bieżących. „Komisja” wnioskuje, aby w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017 w pozycji 5: Projekty i realizacja utwardzenia ulic
wraz z odwodnieniem dopisać w Czapurach ul. Spokojną (projekt). „Komisja” wnioskuje,
aby w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017 dopisać zadanie: Projekt kładki
na moście, ul. Lipowa w Krosinku w nowej pozycji i przeznaczyć na ten cel kwotę „50 tysięcy”. „Komisja” wnioskuje, aby w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017 w pozycji 7: Wykonanie ścieżek rowerowych dopisać: Daszewice, ul. Poznańska – droga gminna (projekt). Po przeanalizowaniu „komisja”, biorąc pod uwagę wnioski i złożone autopoprawki przez „Burmistrza”, pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu na rok 2017.

1. **przedstawienie stanowiska Burmistrza Gminy w sprawie opinii i wniosków komisji oraz ewentualnych autopoprawek,**

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odczytała Uchwałę
Nr SO-0951/64/D/19/2016 Składu OrzekającegoRegionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 8 grudnia 2016 r. w sprawie: wyrażenia opinii o możliwości sfinansowania przez Gminę Mosina deficytu budżetu, której kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Następnie stwierdziła, że o tych autopoprawkach była mowa, szczególnie z jej udziałem, na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów i myśli, iż na innych posiedzeniach komisji również z udziałem „panów Burmistrzów” oraz ostatnia autopoprawka, o której „mówiliśmy” dzisiaj w przerwie sesji. Pierwsza autopoprawka to zwiększenie planu wydatków na stypendia i nagrody do kwoty łącznej 20.000,00 zł. Taki był wniosek „komisji” przydzielającej stypendia, jak i również Komisji Budżetu i Finansów i rzeczywiście jest to w pełni uzasadnione. W projekcie budżetu roku 2017, w paragrafie 3240, czyli stypendia – „mamy zaplanowaną” kwotę 2.100,00 zł,
a zgodnie z wnioskiem i „państwa akceptacją na komisji”, zwiększenie to miałoby miejsce
do kwoty 14.500,00 zł, natomiast pozostała kwota pozostaje bez zmian: są to nagrody,
które w kwocie „5.500” są zaplanowane. Druga zmiana: zadanie inwestycyjne zapisane
w pozycji 41 projektu załącznika nr 7, pod nazwą: „Dziecięcy ogródek zdrowia – Sołectwo Pecna”, realizowane w ramach budżetu obywatelskiego w łącznej kwocie 10.447,00 zł,
po weryfikacji wniosku zostaje przeniesione do wydatków bieżących, do działu 854, rozdział 85495, paragraf 4210: 8.391,00 zł i paragraf 43: 2.056,00 zł, czyli kwota pozostaje bez zmian, zmienia się tylko z wydatków majątkowych na wydatki bieżące. Kolejna autopoprawka:
z wydatków bieżących, zaplanowanych w dziale 900, rozdział 90004, paragraf 4210: kwota 500.000,00 zł zostaje przeniesiona do grupy wydatków majątkowych w tym samym dziale
i rozdziale, tylko paragraf 6050 i otrzymuje to zadanie nazwę: „Rozwój systemów zieleni miejskiej”, którego łączna wartość to 770.000,00 zł, z czego w roku 2017 „pół miliona”.
To o tym też „państwo mówiliście”, zresztą „pani przewodnicząca” też to przed chwilą przedstawiała, natomiast to zadanie też objęłoby rok 2018 w kwocie „270 złotych”. Jeżeli chodzi o opis zadania, dotyczy to terenów nad Kanałem Mosińskim i Parku „Strzelnica”. Dalej: zwiększenie planu wydatków bieżących na obsługę zadania związanego z gospodarką odpadami o kwotę „1.838.000” – to jest to, o czym „mówiliśmy” na posiedzeniu komisji
w przerwie sesji i te środki byłyby przeniesione z działu 801. Jeżeli chodzi o puentę tych autopoprawek, to uwzględnienie przedstawionych autopoprawek znajdzie odzwierciedlenie
w treści uchwały i we wszystkich załącznikach. W zakresie materiałów informacyjnych przekazano Radzie Miejskiej zaktualizowany wykaz mienia do sprzedaży w roku 2017. Natomiast, jeżeli chodzi o WPF, to zadanie, o którym „mówimy”, dotyczące tej zieleni miejskiej, byłoby to zadanie w cyklu dwuletnim, rok 2017: „pół miliona”, rok 2018:
„270 tysięcy”. Dla zapewnienia „270 tysięcy” na rok 2018, po analizie przedsięwzięcia dotyczącego tej gospodarki niskoemisyjnej, można tę zmianę między tymi dwoma zadaniami dokonać. Ponadto Regionalna Izba Obrachunkowa zwróciła uwagę, że limit wydatków
w zadaniu „1.3.2.5”, dotyczącym infrastruktury turystycznej, zamiast „140 tysięcy” jest wpisane „190 tysięcy”: rzeczywiście tak jest i z tym nie ma polemiki. Ponadto też
o 8.640,00 zł jest błąd w wyliczeniu, czyli błąd pisarski dotyczący udziału środków europejskich w tymże dokumencie.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zwrócił uwagę, że będzie przedstawiał autopoprawki punktami z przesłanej „państwu” do wiadomości propozycji. Punkt pierwszy rozdzielić na projekty i budowę oraz projektach, tak „żeśmy” na pierwszym posiedzeniu mówili: „wykreślamy Rzeczypospolitej, Brandysa i przenosimy” do punktu, gdzie jest w Mosinie, bo to są wodociągi miejskie i kanalizacja, a druga jest część wodociągi miejskie. Tak samo „wykreśliliśmy” ul. Wiosenną i Jesienną, z uwagi na to, że zostały prace zakończone i wykonane już na tych ulicach w Krośnie. Następną jest pozycja czwarta, gdzie też „rozpisujemy” na projekt i budowę. Chciałby wnieść o dopisanie: Czapury, ul. Żurawinowa
– sygnalizacja, a w projektach dodatkowo, który były na początku jeszcze i „państwo” nie mają „na czerwono”, ale jest ul. Śremska. Jednocześnie zostało wykreślone zadanie: Czapury,
ul. Poznańska, chodnik i kanalizacja – 300 metrów bieżących: wykonanie. Pozycja piąta
– „dopisujemy” projekty: Krasickiego – przejście, „czerwonka”, Odnowiciela, Krosinko,
ul. Stęszewska, ul. Zielona i jest projekty i wykonanie – takie zadanie, gdzie „przenosimy”
ul. Jaworową. Była tylko w projektach, a będzie w projektach i wykonaniu. Tutaj „mamy” jeszcze kwotę 2.630.000,00 zł po przenoszeniach. Pozycja szósta: kwota przeznaczona jest „530 tysięcy”, również „rozbita” na budowę i projekty, wykonanie – zgodnie z życzeniem „państwa”. „Dopisujemy” Rzeczypospolitej od świateł do Mocka, Obrzańska, Agrestowa, Śliwkowa, Krosno, Sowinki i projekty i wykonanie: Żabinko – w miejsce tylko projektów. Pozycja siódma: tylko „wpisujemy” projekty, bo tam są tylko projekty realizowane. Pozycja ósma: „dopisujemy” Świątniki, koncepcja, odwodnienie. „Szesnasta” była już przedstawiana przez „panią skarbnik”, gdzie była „kładka” wniesiona przez „komisję”. Pozycja jedenasta: modernizacja placu 20 Października – kwota jest zmniejszona do 10.000,00 zł. Następną ma pozycję dziewiętnastą, gdzie „wpisujemy”: koncepcja i projekt obwodnicy wschodniej. Pozycja dwudziesta pierwsza: kontynuacja prac adaptacyjnych – „dopisujemy” tylko, że to będzie projekt. Pozycja dwudziesta trzecia: kwota przeznaczona jest „10 tysięcy” i „wpisujemy”: audyt techniczny w miejsce dotychczasowego zapisu. Pozycja dwudziesta czwarta:
„10 tysięcy” – środki, czyli zmniejszenie. Pozycja dwudziesta szósta: tam była „literówka”
i „wpisujemy” poprawnie nazwę: wykupy. Pozycja dwudziesta siódma: „wykreślamy” część opisu i „wpisujemy”: zakup, co jest wyraźnie zaznaczone. Pozycja dwudziesta dziewiąta: kwota przeznaczona zmieniona na „40 tysięcy” i „dopisujemy”…

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że pozycja dwudziesta ósma – „mamy” inne brzmienie, z tego, co widzi.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że „dwudziesta ósma” – tak jest: w szczególności budowa sieci światłowodowych na linii budynku urzędu
– ośrodek zdrowia, czyli tylko na linii. Pozycja dwudziesta dziewiąta: przedszkole Rogalinek
– projekt, to jest w zakresie termomodernizacji. Pozycja trzydziesta pierwsza: „dopisujemy” projekty i przedszkole Rogalinek w zakresie centralnego ogrzewania. Pozycja trzydziesta trzecia: „poprawiamy” środki ogólne na 6.000.000,00 zł. Pozycja trzydziesta piąta: „zapisujemy” zadanie realizowane ze środków przydzielonych do dyspozycji Osiedla nr 4. Pozycja trzydziesta ósma: „rozbijamy” pozycję i „grupujemy” projekty i budowę
– „dopisujemy” Pecna, ul. Polna w projektach, Świątniki, Śremska i Sasinowo, Leśna, natomiast w Mosinie: ul. Platanowa – budowa. Pozycja czterdziesta szósta: zmiana jest środków przeznaczonych w tym roku na 180.000,00 zł i tutaj „mamy” tę wykreśloną Rzeczypospolitej i Brandysa, bo to jest w części mosińskiej i „dopisujemy” jeszcze jako projekt, czyli tylko projekt „realizujemy”.

Radna Wiesława Mania przeprosiła i zwróciła się z prośbą, żeby się cofnąć do pozycji 38. Tam „mamy” inną kwotę.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że 38 – jest. 570.000,00 złotych, czyli zmniejszona kwota.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że jeszcze w pozycji 36 „mamy” budżet obywatelski.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że jest wykreślony budżet obywatelski, czyli to jest zadanie „normalne”.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że 36 „mamy” budżet, a…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że „mówimy
o 35”, gdzie wpisany był budżet, „wykreślamy” budżet, a jest zadanie „normalne”, a w pozycji 36 „mamy” odwrotnie i „wpisujemy” budżet obywatelski Gminy Mosina. Podziękował
przy tym za przypomnienie. W pozycji sześćdziesiątej pierwszej: Rogalinek – budowa biblioteki, kwota 20.000,00 zł przeznaczona, w całości „20 tysięcy” w przyszłym roku i jest projekt biblioteki. Zmiana następna w pozycji 66, to „mamy” przedstawione „państwu” nie
„KS 1920”, a OSiR, bo zarządzającym jest OSiR, a KS jest użytkownikiem. Pozycja sześćdziesiąta ósma: zadanie realizowane ze środków przydzielonych do dyspozycji
Osiedla nr 6, czyli to środki osiedlowe. To byłyby wszystkie zmiany, „które wnosiliśmy
do państwa”.

1. **przedstawienie wniosków radnych,**

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska zapytała, czy są jakieś wnioski radnych.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała wrócić do swojego pytania, które zadała na wcześniejszym etapie tej sesji. Nie wiadomo jej, czy to jest teraz odpowiedni moment
– chyba tak. Chodzi jej o te autopoprawki, które zostały…

Prowadząca obrady Maria Witkowska zwróciła uwagę, w następnym punkcie jest dyskusja. Teraz tylko wnioski radnych. Następnie stwierdziła, że nie widzi chętnych do zabrania głosu
w tej sprawie.

1. **dyskusja,**

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciałaby wrócić do tego pytania, które zadała. „15 listopada” dostarczono „nam” projekt budżetu i w tym projekcie budżetu:
w załączniku nr 7, punkt 4 – współpraca z Powiatem Poznańskim w zakresie inwestycji drogowych, jest następujący zapis: „Czapury: ul. Poznańska - 300 m (Gmina chodnik Starostwo - kanalizacja deszczowa)”. Taki właśnie załącznik nr 7 opiniowała między innymi Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu w dniu
„23 listopada”, a więc z tymi trzystoma metrami chodnika w Czapurach. Natomiast teraz,
na tym etapie te 300 m chodnika zostały wykreślone. Zapytała przy tym, czy to nie powinno być teraz zgłoszone jako autopoprawka. Gdzieś po drodze, już po zaopiniowaniu przez komisję, na przykład przez Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, zniknęło takie zadanie: 300 m. Zapewniła też, że rozumie tłumaczenie, jakie było przedstawione, natomiast czy to nie powinno być jako autopoprawka. Chodzi o to, że w roku 2016 „tak wyszło, jak wyszło”. Gmina Mosina nie skierowała ani jednego pisma do „powiatu”, z radnym „powiatu” nie rozmawiano na temat tej inwestycji, w Referacie Inwestycji i Rozwoju Gminy dowiedziała się, iż „urząd” nie wie, do kiedy można składać wnioski do projektu budżetu
do „powiatu” na rok 2017, zjawiła się na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, gdzie szczegółowo przedstawiła problem tej inwestycji chodnika. Poprosiła o zarezerwowanie pieniędzy w budżecie na 2017 rok, chociaż na kilkaset metrów, „komisja” wtedy odmówiła jakby przegłosowania tego jej wniosku, argumentując tym,
że podejmie decyzję w sprawie jej wniosku do czasu spotkania, jakie odbędzie się ze „starostą”, jak „nas” Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował na sesji,
iż uda się tam z Sołtysem Czapur, aby negocjować, prowadzić rozmowy na temat tego chodnika. Ona już tego tematu dalej nie podnosiła, dlatego, że w projekcie budżetu zobaczyła taką ważną dla niej informację: 300 m chodnika. To zostało zaopiniowane, po czym to zostało wykreślone, oczywiście też z odpowiednią argumentacją. Dopiero po jej dopytywaniu,
w którym miejscu te 300 m chodnika ma być, okazało się, że nie będzie żadnego chodnika. Zwróciła się też o wyjaśnienie, czy to nie powinna być autopoprawka, aby jednak te ważne dane, które były w projekcie budżetu, a potem zostały wykreślone.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że wydaje się, iż to powinna być autopoprawka.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania zapewniła, że podziela zdanie radnej Małgorzaty Rajkowskiej. O tym była mowa na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów i to dzisiaj autopoprawką miało być wycofane, ponieważ „omawialiśmy” całą procedurę debatowania, tak więc sądzi, że „pan kierownik” tylko omyłkowo to pominął.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zaprzeczył i zwrócił uwagę, że przedstawił, iż zostały wykreślone Czapury, ul. Poznańska, chodnik i kanalizacja: 300 m, czytając czwarty punkt.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania stwierdziła, że to w takim razie, bo „mówiliśmy”, iż jest to autopoprawka na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, także...

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że w dokumencie, który dzisiaj „dostaliśmy”, rozumie, iż jest to dokument roboczy, natomiast Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów prosiła o już najbardziej aktualny dokument wczoraj wieczorem na posiedzeniu tej komisji, więc jeżeli ona dzisiaj dostaje dokument roboczy, to rozumie, że od wczoraj wieczora do dzisiaj to już „mamy” najaktualniejsze dane. Chciała poruszyć tę sprawę i ma nadzieję, że będzie
ta autopoprawka i pozostanie gdzieś ten ślad, iż 300 m chodnika, które zostało pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego
– zniknęło.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to nie jest tak, iż to zniknęło, bo wolą „Burmistrza” było „zniknięcie tego chodnika”, tylko to jest owoc rozmów, kolejnej wizyty u „Starosty”. „Starosta” stwierdził, że nie będzie na ten czas budował chodnika do momentu budowy kanalizacji sanitarnej, ponieważ gdyby ta kanalizacja była budowana, to ten chodnik uległby zniszczeniu. „Pan Starosta” wyraził w tym momencie taką opinię i „my”, jak gdyby, „nie mieliśmy wyjścia – musieliśmy” tę opinię „Starosty”, który jest zarządcą drogi powiatowej – uwzględnić.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że rozumie stanowisko „starostwa”, natomiast z tego, jakie informacje „pan” przekazuje, bardzo w dobrym świetle stawia to „starostwo”,
iż 3 tygodnie wcześniej podejmując decyzję, że… Oświadczyła przy tym, że rozumie i będzie tę sprawę wyjaśniać, iż nie wie, że będzie robiona kanalizacja we wsi Czapury i podejmuje tak ważną decyzję dla mieszkańców Czapur, a więc chociaż te 300 m, natomiast po dwóch tygodniach ktoś się tam budzi i mówi: „nie, nie, jednak to wcześniej to były głupotki”,
ale dziękuje za informacje.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak zwrócił uwagę, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego miała informacje, że w najbliższych dniach dochodzi do spotkania właśnie „panów Burmistrzów ze Starostą”. „Komisja” wtedy tylko wstrzymała się z podjęciem decyzji
do uzyskania informacji po tym spotkaniu. Tak to naprawdę wyglądało, taki jest też protokół
z posiedzenia „komisji” i w takiej treści utrzymany był też „nasz” wniosek.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, jak rozpatrzono ten wniosek
po spotkaniu.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że wniosek „nasz” był tak rozpatrzony, iż „pani” później uzyskała
na następnych posiedzeniach Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, czy Komisji Budżetu i Finansów. „Pani” sama się dopytywała również „Burmistrzów”. Dokładnie była to sytuacja na tyle dynamiczna i rozwojowa i są poruszane następne aspekty. Efektem tego jest ten zapis finalny. Natomiast zgodzi się z tym, że „komisja” wtedy na swoim listopadowym posiedzeniu rzeczywiście opiniowała taki zapis, jeżeli chodzi o 300 m chodnika, bo taka wtedy była „nasza” wiedza, a teraz zostało to w trakcie tych spotkań wszystkich doprecyzowane itd., zostało to przez „pana Wojtka” autopoprawką poprawione. Taki „mamy” stan faktyczny na dzień dzisiejszy.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że nie dostała odpowiedzi na pytanie, jak jej wniosek został rozpatrzony przez Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, ale już nie prosi więcej o odpowiedź.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że pierwsze jego pytanie jest do punktu pierwszego,
do zadania: „Budowa, Krosinko, kanalizacja sanitarna i wodociągi, II etap, rozpoczęcie realizacji”. Chciał nawiązać do spotkania na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, na którym mieszkańcy Krosinka, ulicy bocznej, której nazwy nie zna, leżącej obok ul. Lipowej i przychodni weterynaryjnej, wnioskowali do Gminy o podjęcie działań, które „uniemożliwi” im odbiór techniczny budynków w tej chwili budowanych: mieszkalnych. Tam padła taka deklaracja, że w budżecie znajdą się środki na to, żeby umożliwić tego typu działania. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy tak można rozumieć, że w tym punkcie: „Krosinko” itd. jest zawarty „ten etap”.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że to było obiecane mieszkańcom, ale to jest w prawą stronę, do „weterynarii” nie, tylko w prawą stronę: w stronę boiska szkolnego i dalej już…

Radny Michał Kleiber zaprzeczył i stwierdził, że to jest…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że w prawą stronę od Lipowej, jak „jedziemy” od…

Radny Michał Kleiber zaprzeczył.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że w prawą stronę, to są mieszkańcy, którzy tam wzdłuż do boiska się budują.

Radny Michał Kleiber zaprzeczył i stwierdził, że to jest po drugiej stronie, dokładnie lustrzane odbicie.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że po drugiej stronie „weterynarii”.

Radny Michał Kleiber zaprzeczył.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że odpowiadając
na pytanie pana radnego: tak, tu są zawarte te środki na tę…

Radny Michał Kleiber stwierdził, że to jest kwestia doprecyzowania tylko, która to jest strona, ale są te środki…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że „mamy” projekt, „mamy” pozwolenie na budowę.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że drugie jego pytanie dotyczy punktu piątego. Konkretnie budowy: „Projekt i realizacja utwardzenia ulic wraz z odwodnieniem”. Tutaj ma na myśli też ulice, o których „rozmawialiśmy” na posiedzeniu „komisji”, konkretnie ulice na osiedlu,
na którym mieszka: ul. Jaworową i ul. Ogrodową. Pytał o idee budowy dróg w gminie, konkretnie podając za przykład te, ponieważ są to ulice, które mają około 250 m długości
i będą łączyły ul. Leszczyńską z ul. Torową, która jest na dzień dzisiejszy i będzie ulicą jednokierunkową, w zasadzie bez możliwości wyjazdu. Wątpliwości miał takie, czy takie planowanie sieci transportowej ma racjonalne uzasadnienie. Zapewnił przy tym, że rozumie,
iż problemy tych mieszkańców są takie, jak 90 % populacji w „naszej” gminie, natomiast ma wątpliwości co do zasadności budowania krótkich ulic dla mieszkańców, którzy i tak mieszkają relatywnie blisko ulic utwardzonych. Idea generalnie budowy sieci transportowej jest taka,
że powinny odciążać zasadniczo dużą część aglomeracji, jak również jednym z głównych kryteriów jest to, iż powinny łączyć istniejące już drogi asfaltowe tworząc jakąś logiczną ramę komunikacyjną i ciągi komunikacyjne. W przypadku tych krótkich uliczek między ul. Torową a ul. Leszczyńską ten warunek nie jest zachowany i z uwagi na to, że „mamy” bardzo skromny budżet przeznaczony na inwestycje drogowe, dlaczego akurat „decydujemy się” na tego typu krótkie ulice, które zupełnie niczego nie rozwiążą, bo będą służyły wąskiej grupie mieszkańców mieszkających na tym osiedlu, a zupełnie nie wpłyną na jakość, nie usprawnią w żaden sposób ruchu drogowego w „naszej” gminie. Tutaj dołączy do tego jeszcze jedną ulicę. Wiadomo jemu, jakie zdanie ma radna Wiesława Mania, ale tutaj „się zupełnie nie zgadzamy zawsze w tym punkcie”. Tu jest ul. Polna II – to będzie 400 m drogi, która zakończy się w polu na środku ulicy. „Gdybyśmy jeszcze łączyli” ul. Strzelecką z ul. Lipową, to jeszcze tak, natomiast idea kolejnych kilkuset metrów w polu, to… Chciał zapytać o motywację i czym „się kierujemy” wybierając takie ulice.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że musi bronić swojego stanowiska i ma nadzieję, iż nie tylko jej. Ul. Jaworowa jest bardzo wąska i regularnie zalewana, z którą naprawdę jest problem, żeby w ogóle się z niej wydostać. Druga sprawa, to jest sprawa drugiego odcinka ul. Polnej. „Wszyscy byliśmy zdziwieni”, że ul. Polna została zaprojektowana tylko
do ul. Strzeleckiej. Bardzo ją cieszy, że projekt kończy się w tej chwili drugiej części ul. Polnej, albowiem właśnie w tej drugiej części ul. Polnej znajduje się przedszkole. Tam są dzieci
z „naszej” gminy i uważa, że tylu mieszkańców, ilu korzysta właśnie z tego odcinka drogi,
a poza tym ci mieszkańcy, którzy tam mieszkają, są takimi samymi mieszkańcami ul. Polnej, która jest przed ul. Strzelecką. Oni się niczym innym nie różnią i nie zgadza się z „panem radnym”, że ta ulica się z niczym wiąże i ta ulica nic nie usprawni, albowiem ul. Cybisa, która jest prostopadłą do tej ulicy, jest wpisane, iż utwardzeniem tej ulicy ma zająć się deweloper.
W związku z tym powstanie łącznik z ul. Lipową już na terenie Krosinka, z przedłużeniem
ul. Piaskowej i połączeniem z drogą wojewódzką.

Radny Michał Kleiber zapewnił, że nie dyskutuje o zasadności tego, iż mieszkańcy tego potrzebują i jest to słuszna inwestycja, bo niewątpliwie jest, tylko ma wątpliwości w sytuacji takiej, że „mamy” określoną pulę pieniędzy, a w jego odczuciu „kierujemy się” nie do końca logiczną argumentacją. Jak „pani radna” podnosi, iż mieszkańcy potrzebują tej drogi, bo jest tam przedszkole, to on rozumie i każdej innej sąsiedniej ulicy nieutwardzonej mieszkańcy również potrzebują tej drogi. Natomiast niestety „mamy” określony budżet, który nie jest
z gumy i „musimy podjąć” konkretne decyzje.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że ubolewa nad tym, iż nie jest członkiem Komisji Budżetu i Finansów, ale pewnie od nowego roku się to zmieni. Ma pytanie do załącznika inwestycyjnego: „Współpraca z Województwem Wielkopolskim w zakresie inwestycji drogowych” – chodniki, ścieżki. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, gdzie te chodniki i ścieżki.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że takie wstępne planowanie było, żeby przy współpracy dokończyć chodnik w ulicy głównej
w Rogalinie, jak i ścieżkę od zakrętu w stronę Rogalina do początku chodnika w Rogalinie, gdzie się zaczyna…

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska stwierdziła, że od ul. Mosińskiej do Majątku Rogalin.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że „myśmy chcieli wciągnąć w to również województwo”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że sytuacja jest bardzo dynamiczna. „Byliśmy” u Wicemarszałka Jankowiaka z „panem Burmistrzem” w dniu
„12 grudnia”, bo wiosną roku minionego „otrzymaliśmy” informację, że żadna modernizacja drogi Kórnik – Mosina – Stęszew nie będzie robiona. „Otrzymaliśmy” jesienią, „byliśmy”
u pana marszałka Jankowiaka „12 grudnia”, który przekazał, że właśnie przystępują i to chcą zrobić szybko. To znaczy przygotowują wniosek unijny, który zamierzają składać w pierwszym kwartale roku „dwa, siedemnaście” w dwóch trybach: jeden unijny, drugi nieunijny. Chcą wybudować most do roku 2019, nowy, drugi w Rogalinku i zamierzają do roku 2020 przebudować drogę od Stęszewa przez Mosinę do Rogalina, w pierwszym etapie po obecnym śladzie, przy czym wzdłuż niej będzie budowana ścieżka rowerowa. To będzie niosło za sobą szereg konsekwencji, ale jeśli „państwo” pozwolą – na jednym z posiedzeń „komisji”,
to „byśmy bliżej to omówili”. „Mamy” ten zapis, to jest „100 tysięcy” na ten czas. Natomiast wydaje się, że jak już potwierdzi się to, co „pan Marszałek” powiedział i te kroki przez „urząd marszałkowski” będą podjęte, to w tym momencie będą te środki do wykorzystania w innym miejscu.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że nie wiadomo o co chodzi w przypadku punktu dziewiętnastego, który dotyczy koncepcji drogi, ul. Mocka do ul. Targowej
wraz z mostem, projekt obwodnicy wschodniej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy są to 2 zadania, czy…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że to jest drugi wątek tematu „komisji”. „Byliśmy u pana Marszałka”, aby przekonać go do tego, żeby jak już „wiemy”, że zamierza tę drogę modernizować, to żeby ona szła po innym śladzie. „Byliśmy”
z koncepcją, która została opracowana, która ma decyzję środowiskową, do tego, żeby to szło śladem tego, co powszechnie jest nazywane obwodnicą południowo-wschodnią. Niestety „pan Marszałek” powiedział, że tego nie będą tak realizowali, ponieważ mają określoną pulę pieniędzy – to jest około „stu pięciu milionów” i oni za te pieniądze, gdyby szli nowym śladem, to wykonaliby mniej niż jak pójdą „tym śladem”. W tym momencie, kiedy był ten zapis tutaj, to był wariant, że albo jedno albo drugie. Teraz „my tutaj jeszcze w urzędzie będziemy analizowali” tak do końca, czy w związku z tym, że ta przebudowa będzie miała miejsce,
iż most będzie drugi wybudowany i że niestety tir-y znowu wrócą do „naszego” miasta,
jak kiedyś były, bo będzie most, który będzie pozwalał na przejazd tir-ów, to „my”
– wydaje się – w szybkim tempie „powinniśmy wybudować” tę alternatywną drogę,
żeby w inny sposób puścić ruch osobowy. To jest pozycja alternatywna, że albo jedno,
albo drugie, ale jeszcze na jednym z posiedzeń „komisji” to „przedstawimy”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli nie jest jeszcze do końca jakby pewne, co będzie zrealizowane.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że chodzi też i o to, iż argumentacja „Marszałka” była taka, że nie są w stanie przygotować projektu na moment złożenia wniosku o środki unijne i o to przede wszystkim chodzi. Jeżeli „urząd marszałkowski” chce ruszyć ze swoją koncepcją w pierwszym kwartale 2017 r., to do tego czasu musiałby mieć przygotowany projekt.
Na przebudowę po starym śladzie tej drogi te materiały są, natomiast na budowę w części jako obwodnica wschodnia tego nie ma i w związku z tym jest tylko koncepcja. W związku z tym istnieje bardzo nierealna szansa na to, „żebyśmy mogli tutaj coś uzyskać”. „Będziemy jeszcze w tej sprawie rozmawiali”, bo również i dla „województwa”, to rozwiązanie z obwodnicą wschodnią jest znacznie lepsze. Dla „nas” zdecydowanie, ale i również dla „województwa” jest to wielka korzyść. Natomiast te ograniczenia środków finansowych: „105 milionów”
przy chyba „siedemdziesięciu milionach”, jeśli się nie myli, na sam most, „40 milionów” ma „iść” na przebudowę drogi. To nie będzie jakaś głęboka przebudowa, a budowa nowej drogi to jest minimum 70 do stu milionów złotych w części od Mosiny aż do drogi nr 5.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że punktu 23, który dotyczy modernizacji budynku wielofunkcyjnego w Pecnej, też nie za bardzo rozumie. Zapytał przy tym, czy chodzi o ten budynek, jak rozumie: „straży” itd., przychodni zdrowia. Dalej jest tutaj napisane jakby
w zapisie: audyt techniczny hali widowiskowej. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy w tym budynku jest hala widowiskowa.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny odpowiedział twierdząco. Powiadomił przy tym, że to jest ta sala, która jest między świetlicą wiejską i nad samą remizą strażacką. To była sala projektowana jako sala widowiskowa. Tam jest zaprojektowana, już wyniesiona nawet scena i to miała być sala widowiskowa. Stąd ta nazwa utrzymuje się.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „my bolejemy”
nad tym, ale to już jakby nie ma wyjścia, na to „nie mamy wpływu”, iż ten ruch tirów „pójdzie” przez „nasze” miasto i nie będzie tej obwodnicy. Jeżeli jednak może to tak porównać, to w roku 2004 została przebudowana „piątka”, to jest w Komornikach i ten cały ruch „szedł” przez Komorniki. Teraz po kilkunastu latach będzie ta obwodnica zrobiona i jeżeli „Marszałek” rozumie, jak najbardziej zasadność właśnie budowy tej obwodnicy. Jeżeli „będziemy” wytrwale i w kolejnych kadencjach ten temat podnosić, to wierzy, że i „my wybudujemy”,
czy „Marszałek” wybuduje tę obwodnicę później.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli „połączymy” ten „nasz” fragment z tamtym niejako, który jest od „piątki” w stronę...

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że dokładnie tak,
bo na ten czas to, co ma być przebudowane, to ma być przebudowane do Stęszewa.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że pozycja 24 dotyczy modernizacji budynku
przy ul. Wawrzyniaka w Mosinie. Jest to „10 tysięcy” – projekt adaptacyjny budynku. Zapytał przy tym, na cóż go „adaptujemy”, czy „wiemy” już, czy to jest rezerwowanie kwoty…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że to jest zapis,
który „nam” umożliwia sfinalizowanie z AQUANET-em tego, co AQUANET obiecał, ale to „musimy” mieć w budżecie, żeby można było o tym rozmawiać.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „29: termomodernizacja budynków”. Jest tu przedszkole w Rogalinku – projekt. Zapytał przy tym, czy projekt termomodernizacji...

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że to są ściany, dach, boczne ściany i tylne ściany, bo część przednia została troszeczkę zrobiona bez dachu, bez boków i bez tyłu.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy teraz na ocieplenie takiego małego budynku…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że niestety musi być projekt, bo zmienia się architekturę itd., w tej chwili są większe wymogi nadzoru.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że tutaj jeszcze punkt 35. Zwrócił się przy tym
o wyjaśnienie, o co tu chodzi z tą zamianą jakby Osiedla nr 4, kwota „6 tysięcy 700”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że omyłkowo wpisała, iż jest to zadanie zgłoszone do realizacji przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego, a tak naprawdę jest to zadanie realizowane z wydatków przydzielonych do dyspozycji jednostek pomocniczych, konkretnie chodzi o Osiedle nr 4. To jest sprostowanie jej błędnego zapisu.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, w którym miejscu „planujemy” bibliotekę w Rogalinku.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że „mamy” już grunt wydzielony przy budynku „szkoły”, patrząc na wejście „szkoły”, to na lewo. Ten teren musiał być wydzielony albowiem jest możliwość uzyskania dofinansowania na budowę biblioteki
z pieniędzy rządowych, tylko, że to musi być biblioteka publiczna, a żeby to była biblioteka publiczna, a nie szkolna – „musieliśmy wydzielić grunt” i ten grunt będzie przekazany bibliotece „naszej”: mosińskiej, żeby tam mogła powstać jej filia.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że chciał się w tym punkcie odnieść generalnie do budżetu, dlatego, iż „nie mamy” takiego punktu, w którym można byłoby w tej sprawie
się wypowiedzieć. Wskaże kilka tutaj, jego zdaniem, takich istotnych elementów. Stwierdził też, że „mamy” głosować budżet na 2017 rok. Ten budżet nie zostanie w autopoprawkach zmieniony w sposób istotny. Są tu elementy, które zostały zbilansowane, czyli w ramach pewnych pieniędzy będą przesuwane te zadania. On budżet, który ma przed sobą, traktuje szczególnie, dlatego, że uznaje ten budżet za autorski, a więc w pełni zależny od wybranych
2 lata temu władz gminnych – mówi tu o „panu Burmistrzu” i „naszej Radzie”. Gmina,
jak wskazywano wielokrotnie przed dwoma laty, pod rządami „pani poprzedniej Burmistrz” Zofii Springer, była bardzo często przedstawiana jako gmina zarządzana chaotycznie, bez wizji, koncepcji rozwoju, rozwijana przede wszystkim, taka była ogólna opinia – niesprawiedliwie. Wskazywano na zadłużanie się Gminy, że „kierujemy się” ku dużemu zadłużaniu, wskazywano również na niesprawiedliwą dystrybucję nakładów inwestycyjnych: chodzi o to, że jedne obszary miały aż nadto inwestycji, a inne tylko „patrzyły” na te inwestycje, iż gdzieś się tam dzieją. Jednym z pozytywnych atutów tej tak zwanej nowej zmiany miała być sprawa nowego podejścia do budżetu Gminy, a pieniądze miały być wydawane rozsądnie, oszczędnie
i rzetelnie, zgodnie z wielkopolską tradycją. Miał być sprawny, skuteczny sposób pozyskiwania środków oraz sprawiedliwy ich podział i rozsądne wydatkowanie. Cel bardzo słuszny,
ale czy został w pełni przełożony na realia budżetu „dwa, siedemnaście” i lat następnych,
bo myśli, że też „nie możemy, jako Rada, patrzeć” w perspektywie krótkiego jednego roku. Oświadczył przy tym, że ma wątpliwości i postara się krótko z „państwem” na ten temat podzielić. Kiedy „analizujemy” budżet na 2017 rok w perspektywie krótkoterminowej:
do jednego roku, to jest to budżet bardzo ambitny, proinwestycyjny, „przeznaczamy” bowiem 23 miliony złotych na inwestycje, a biorąc pod uwagę planowaną dotację – to jest „19 ponad milionów z naszych środków”. „Kierujemy” środki w dużej części na edukację, rozbudowę szkoły, budowę hali widowiskowo-sportowej – główne priorytety. Czy jest budżet na 2017 rok bezpieczny – bez wątpienia tak: „mamy” opinię – jest to budżet bardzo bezpieczny, spełnia podstawowe kryteria, mieści się w bardzo dobrych wskaźnikach, nie ma tutaj tego ryzyka. Można byłoby zadać pytanie, czy jest zatem problem? Problem jego zdaniem jest taki, że jeżeli „zaczniemy” analizę kilkuletnią budżetu, to perspektywa ta nie jest już taka pozytywna. Pieniądze „nie spadają z nieba”. Stwierdził także, że tu nawiąże do swojej wypowiedzi sprzed roku, kiedy powiedział, iż „ rok dwa, szesnasty”, to był ostatni dobry rok w finansach Gminy. „Mieliśmy” nadwyżkę dochodów nad wydatkami, krótko wskazał, co można zrobić,
żeby zmaksymalizować te pieniądze, a chodzi o to, iż im więcej zostanie pieniędzy w budżecie, tym można je przeznaczyć w większej części na inwestycje. To jest oczywiście maksymalizacja dochodów: jak najwięcej dochodów do Gminy. Druga sprawa to jest minimalizacja kosztów tam, gdzie to się da, czyli oszczędności tak zwane w kosztach. Trzecie najgorsze źródło, to jest bilansowanie tych potrzeb kredytem. Obligacje to jest kredyt, to nie jest rzecz taka, że ktoś „nam” daje pieniądze i zapomina o tym. To trzeba spłacić, oddać te pieniądze. Jego zdaniem
w tym budżecie przeważył wariant bilansowania potrzeb kredytem, bowiem duża część inwestycji, „które chcemy realizować w roku dwa, siedemnaście”, a „nie mamy tych środków”, to jest zaciągnięcie zobowiązań. Część to są zobowiązania przejęte, bowiem „6 milionów musimy spłacić w tym roku, powinniśmy spłacić”, z tego, co w dwa tysiące dziesiątym, jedenastym roku było, ale część: „7 milionów – my zaciągamy na to kredyt”. Razem „musimy zaciągnąć” zobowiązanie w wysokości „trzynastu i pół miliona i przerzucamy to”. On jeszcze może wróci do tego wątku. Dlaczego jego taka opinia jest, że przyjęto ten wariant jak gdyby bilansowania kredytem potrzeb „naszych” w dużej części? Wracając do sprawnego
i skutecznego sposobu pozyskiwania pieniędzy, to uważa, że w stosunku do wielu poprzednich lat nie ma w sposobie pozyskiwania pieniędzy jakiegoś szczególnie nowatorskiego, istotnego elementu. Ważnym źródłem dochodów jest sprzedaż gruntów, nieruchomości gminnych.
W świetle tych potrzeb, które są generowane, to potrzebne jest podejście strategiczne do tego obszaru. Chodzi tu jemu o inwestycje stricte przeznaczone na cele inwestycyjne.
W perspektywie bowiem o decyzjach inwestycyjnych firmy decydują 2-3 lata wcześniej. To nie jest tak, że jest przetarg i nagle ktoś mówi: „jest do kupienia 5 tysięcy metrów, to może coś zrobimy”. O tym można zapomnieć. Nad tym trzeba pracować 2-3 lata, trzeba mieć katalog tego, „co chcemy sprzedać” i nad tym pracować, żeby pozyskać inwestorów. Oświadczył
przy tym, że tego nie widzi. Nie było tego poprzednio – można tak powiedzieć, ale do tego można …, dlatego, że to nie jest tylko sprzedaż gruntów, inwestycji. To jest przyciągnięcie inwestora, który zapewni pracę, da podatki itd. tego typu rzeczy. Zapewnił również, że nie mówi o inwestycjach, o sprzedaży gruntów, tak zwanych gruntów deweloperskich. „Widzimy”, iż to „idzie”, gdzie jest dobra lokalizacja – nie ma problemu i jak „państwo zobaczycie” przetargi ostatnio to nawet są nazwiska powtarzające się, które kupują. Mają prawo – on im nie zarzuca, że nie mają prawa do tego, ale kupują, inwestycje deweloperskie to jest coś innego. Problemem na pewno będą spadające przychody ze sprzedaży mienia. To nie jest energia odnawialna, tego mienia jest coraz mniej, w pewnym momencie nie będzie dużo do sprzedaży i to jest na pewno problem, czym to zastąpić. Być może konieczna była podwyżka podatku
od nieruchomości w „dwa, siedemnastym roku”. Uzasadnieniem byłby tak szeroki program inwestycyjny, ale takich działań i propozycji nie było. Będzie ciężko powiedzieć ludziom
za rok, za dwa: „podwyższamy podatki, bo żeśmy wcześniej zaciągnęli kredyty i musimy to zapłacić”, a tego nie można traktować jednostronnie. To są dochody, które gdzieś tam można byłoby próbować zmaksymalizować, nad którymi można byłoby pracować, ale najłatwiej pewnie wydatków „nie da się ciąć”: też jest tu potrzebny racjonalizm. Łatwo powiedzieć, trudno zrealizować. Aparat urzędniczy rozrasta się – nie negatywnie oczywiście, prosi, aby tego nie traktować jako niepotrzebną rzecz, ale generalnie wydaje się jemu, że zarówno osobowo, jak i lokalowo jest to proces intensywny. Lokalowo – mówi o tej koncepcji funkcjonowania
w ramach dwóch lokali: jeden to „ośrodek zdrowia”, który wbrew pozorom, będzie też dużo kosztował, dlatego, że jak „państwo przeanalizujcie sobie propozycje”, to chociażby jest konieczny wydatek na połączenie siecią światłowodową tych dwóch budynków, bo to taka jest potrzeba. W tym momencie to są koszty dodatkowe, które gdzieś tam będą się generowały cały czas. Już nie mówi o kosztach logistycznych funkcjonowania pomiędzy dwoma dużymi budynkami zarządzania ludźmi. Tak do końca nie uzasadniono dużego wzrostu nakładów
na Straż Miejską. „Mamy” „milion prawie sto tysięcy już w tej chwili” do wydatkowania
na Straż Miejską. Oświadczył też, że nie neguje tej potrzeby, ale tak do końca, to nie wiadomo jemu, dlaczego ten wzrost jest dynamiczny. Są nadgodziny – tak ostatnio „usłyszeliśmy”,
ale to jest „milion sto”, a Straż Miejska różnie jest postrzegana. Być może jest potrzeba dyskusji
nad tym, bo wielu mieszkańców zwraca się do niego, już nie mówi, jak oni mówią,
ale generalnie na temat realności funkcjonowania „straży” i konieczności, a jeszcze jak usłyszą, że ponad milion złotych „wydajemy”, zwłaszcza, iż nadal „nie mamy” jakiejś koncepcji monitoringu, która jego zdaniem byłaby podstawą. Nie musi „straż” wszędzie jeździć. Gdyby był skuteczny monitoring, koncepcja tego i „byśmy na tym pracowali”, żeby to wdrożyć jak najszybciej, to może ta „straż” rzeczywiście nie potrzebowałaby tylu nakładów. Koszty tak nie do końca oszacowane – „mieliśmy przykład dzisiaj”: okazuje się, że koszty jednak funkcjonowania tej nowej struktury śmieciowej – trzeba będzie tu coś dołożyć w tej chwili. Te koszty „4 miliony 400” zostały nie do końca dobrze oszacowane. To może być problem,
bo w tym momencie może się okazać, że te 10 zł to „będziemy musieli dołożyć do tego jeszcze”, gdyż tak do końca – się okazuje, iż nie jest to tak dobrze oszacowane. Ogólnie rzecz biorąc
na pewno system szkolny to jest taki element, który jest dużym wyzwaniem i tutaj jakoś nie widzi bardzo aktywnego działania władz Gminy, a to jest system, który pochłania połowę „naszych” wydatków. System edukacyjny jest bardzo ważny, nakłada się na to oczywiście zmiana, która jest, gimnazjów, ale myśli, że od tego „nie uciekniemy”. Myśli nawet,
że dla następców „naszych”, ktokolwiek to będzie, to będzie jedna z głównych możliwości ewentualnie wygenerowania jakichkolwiek środków na dalsze inwestycje w Gminie. Być może trzeba będzie jakieś decyzje podjąć, nie zawsze akceptowalne dla wszystkich, bo to tak ładnie się dokłada i mówi się: „tu damy, tam damy wszyscy”, ale gdzieś tych pieniędzy trzeba będzie szukać, gdyż ich będzie coraz mniej. Nawiązując do tej racjonalności, to w świetle bardzo szerokich planów inwestycyjnych, tak ambitnych zadań – jego zdaniem, zadaje pytanie,
czy konieczne było przeznaczanie kwoty ponad „milion dwieście” na realizację budżetu obywatelskiego. Nie zostało to do końca – jego zdaniem – zaplanowane dobrze. To jest 1.200.000,00 zł i może dzisiaj powiedzieć, że tak na dobrą sprawę, to „my te milion dwieście to na kredyt wydaliśmy i karzemy spłacać następcom”. „Wydaliśmy” na to. Oczywiście były jakieś pierwszoplanowe potrzeby, ale często były one trzecio i czwartorzędowe. Tak naprawdę – jego zdaniem – „stworzyliśmy” tak zwany sołecki budżet bis, bo większość inwestycji została jak gdyby określona przez sołectwo, bo nie było więcej projektów, czyli rady sołeckie określiły: „to robimy” i to było zrobione co do grosza. Zwrócił przy tym uwagę, że „mówimy” o tej równowadze wydatkowania środków, a na jego osiedle, które 2 lata jest już odcięte od świata, „chata za wsią”, 2 lata „się męczymy”, to „dostaliśmy” aż „28 tysięcy”…

Prowadząca obrady Maria Witkowska zwróciła się z prośbą o …

Radny Andrzej Raźny zapewnił, że jeszcze chwilę. Stwierdził przy tym, że musi o swoim osiedlu też wspomnieć. Oświadczył też, że już nie chce mówić o inwestycjach drogowych,
bo patrząc na ten „plan projektów, które budujemy”, to jest pytanie, iż powinien być jakiś racjonalny program budowy dróg, „żebyśmy wiedzieli”, ile która droga będzie w końcu kosztowała. Jedna droga: „milion”, druga: „dwieście tysięcy” – „my tego nie wiemy tak
na dobrą sprawę. „Mamy” kwotę „2 miliony 630 tysięcy”, obok „mamy” 15 projektów i tak
do końca „my nie wiemy”, jako „Rada”, która będzie zrealizowana, a która nie i co spowoduje, że „te” projekty będą te zrealizowane, a nie „tamte”. Może ktoś będzie miał lepsze dojście,
tak zwane ścieżki lepsze dojścia: „u niego zrobią, a gdzie indziej nie, bo reszta się nie upomni”. Tak nie może być, bo to jest – jego zdaniem – niesprawiedliwe. Tego miało nie być, a to tutaj widzi. Zapewnił przy tym, że nie mówi, iż tak jest, ale takie możliwości tutaj są. Programu nie ma nadal, 2 lata „nie mamy programu”. Wracając do perspektyw finansowych Gminy, to nie jest pozytywnie. Przychody ze sprzedaży mienia będą spadały, rok 2018 – „8 i pół miliona” zaplanowane: jego zdaniem trochę nierealne, w latach następnych po „2 miliony”. Nie wiadomo jemu – „nie znajdziemy” tych nieruchomości dlatego, że „jesteśmy w strefie” ograniczonego rozwoju przez „strefą wodną”. Z drugiej strony, „jak państwo zobaczycie sobie”, to „mamy”: w 2020 r. „6 milionów” do oddania, w „dwudziestym pierwszym”, ci, co będą już po „nas” wtedy oczywiście – „7 milionów” i w 2022 r. „mają 6 i pół miliona do oddania”. To nie jest mało i albo będą to „rolować” i dokładać coś, zwiększać, albo będą musieli bardzo ograniczyć inwestycje. Kończąc już – nic nie dzieje się w oderwaniu od realiów. Jeżeli teraz „realizujemy” inwestycje, na które „nie mamy” zgromadzonych środków, to „korzystamy” z kredytu, który Gmina, czyli mieszkańcy będą musieli spłacić i tym właśnie „obarczamy” następców. Stąd jego obawy, czy jest to do końca racjonalny budżet, czy w świetle tych inwestycji zaplanowanych „nie powinniśmy” mieć budżetu bardziej racjonalnego. Pewne rzeczy trudno, „nie musimy tego robić, możemy z tym poczekać”, ale tak nie jest. Jego zdaniem jest to trochę budżet ponad stan.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska podziękowała za wypowiedź. Stwierdziła przy tym,
że miało być krótko, a trochę było długo, ale trudno.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, iż prościej byłoby, gdyby „pan” przyniósł artykuł, który „pan” napisał na ten temat i rozdał każdemu z obecnych na sali
– byłaby sprawa załatwiona bardzo szybko, ludzie mogliby się odnosić do zawartych części
w tym artykule, ponieważ wszystko to, o czym „pan” mówił w tymże artykule, się znalazło. Zadziwia go „pan” tym, że ubolewa nad budżetem, który „myśmy stworzyli”, a przecież pisząc nawet w swoim artykule „pan” chwali ten budżet, a następnie zaczyna „pan” go ganić, właściwie trochę go „pan” chwali, troszeczkę go „pan” gani. Mówi „pan” o tym, że ktoś będzie musiał za „nas” płacić, a co „myśmy” teraz zaproponowali: spłatę za tych, którzy wcześniej wzięli pożyczki. Zapytał przy tym, czy ma „panu” przypomnieć, o jakie lata chodzi: 2010 rok – „5 milionów, półtora miliona” za 2011 rok, czy „myśmy” wtedy rządzili tutaj, „zarządzaliśmy Gminą” – nie. Ukrył „pan” w tych swoich „peregrynacjach”, że czeka na inwestycję, która będzie kosztowała lekko licząc: 6.000.000,00 zł. To jest tylko zbiornik, sam zbiornik, który będzie przeznaczony na gromadzenie wody osiedlowej podczas opadów. „Musimy to zrobić”, ponieważ jego osiedle, nie „pana”, bo „pan” nie jest mieszkańcem tego osiedla, jego osiedle czeka na to od wielu lat i to „pana grupa”, gdyż chciał „pan” mówić o gospodarce, a zaczął mówić o polityce, bardzo skutecznie przez kilka lat blokowała możliwość rozwiązania tego problemu „uderzając do RIO” tylko po to, aby odsunąć moment inwestowania właśnie w tego typu rozwiązania: „wyłapywanie” wód opadowych na Osiedlu nr 5 „Nowe Krosno”. Były to bardzo skuteczne działania, zresztą podyktowane tym, że w tym samym czasie przez kilka kolejnych lat inwestycyjnych w załączniku nr 7 było jedno zadanie: to zadanie nazywało się „Czarnokurz”. Może „pan” powiedzieć, że to nieprawda, ale przecież te dokumenty istnieją.
W tym jednym zadaniu lokowane były różne inwestycje. Jako jedyne Osiedle „Czarnokurz” dostawało wszelkiego typu inwestycje w tym jednym punkcie. Pozostali musieli się zadowolić „ochłapami”, tym, co pozostało. Skuteczne blokowanie odwodnienia osiedla miało na celu przesunięcie tych środków do zasobów, w tym właśnie punkcie załącznika nr 7, na inwestycje realizowane na „Czarnokurzu”. „My nie uciekamy” od tego, żeby również i to osiedle wzbogacać w potrzebne inwestycje. Rozsądek nakazuje, żeby równomiernie zabezpieczać
w tego typu środki osiedla, sołectwa. Każdy tego oczekuje: „pan” oczekuje, on, każdy z „nas”. „Gdybyście państwo nie blokowali” wówczas skutecznie inwestycji na Osiedlu nr 5, ta inwestycja byłaby zakończona. Środki należało przesunąć na budowę odwodnienia na Osiedlu nr 5, dlatego, że od lat posiada ono znakomitą koncepcję odwodnienia, o czym „pan” dowiedział się dopiero niedawno, bo „pan” nie śledził tych problemów, „pana” naprawdę to nie interesowało. On tym interesował się od wielu lat. Od czasu, kiedy tutaj jest, interesowały go sprawy związane z tym osiedlem, zresztą nie tylko, bo widział inne osiedla, które miały takie potrzeby. W każdym razie, kiedy jak nie dziś, „mamy dokonać posunięć inwestycyjnych”, które spowodują jakiś skok. „Możemy oczywiście robić to bardzo spokojnie”, natomiast wydatkowane środki przy takim spokojnym inwestowaniu są znacznie większe, ponieważ „rozdrabniamy się”, a tak zwane „tepezety”, działania przygotowawczo-zakończeniowe wymagają też środków finansowych i zsumowane środki takie są dużo wyższe. Mówi „pan”
o tym, że szkolnictwo nie może się rozwijać. Oświadczył przy tym, że nawet nie rozumie,
o co „panu” chodzi, bo tak sformułowana myśl jest niejasna i nieczytelna. W 2015 r. „oddaliśmy szkołę w Krośnie”. „Kiedyśmy przychodzili”, w zasadzie szkoła, w zasadzie były gołe mury
– to był stan surowy. Nawet nie jest pewien, czy do końca można było nazwać to stanem surowym zamkniętym. „Zakończyliśmy i oddaliśmy” szkołę i szkoła funkcjonuje. „Przygotowaliśmy” projekty na bazie koncepcji, wcześniej przygotowanych zresztą nie przez „nas”, rozbudowy szkół w Krosinku i w Czapurach. Obydwie szkoły potrzebują tych rozbudów i to bardzo szybko, nie dlatego, że taką „mieliśmy” sytuację. Ta sytuacja zmieniła się dosłownie z dnia na dzień wobec zmian, jakie zaproponował rząd – zmiany w szkolnictwie właśnie,
czyli zaproponowanie rozbudowy dwóch szkół, projekt na kilkanaście „milionów” na 3 lata to dla „pana” jest nic? „Pan” ociera się o kwestie bankowe i liczby nie są „panu” obce, więc te proste zestawienia i porównanie tych liczb powinny podsuwać „panu” określone wnioski. Nie zgadza się z „pana” opinią, a jak chce „pan” na ten temat dyskutować, to oczywiście „możemy rozmawiać”, bo w końcu najlepszą formą porozumiewania się między ludźmi jest spokojna rozmowa, ale tak zaprezentowany obraz budżetu jest obrazem mocno wynaturzonym, zniekształconym. To, że jest nadwyżka, różnica „ośmiu milionów”: „spłacamy” długi, które zostały zaciągnięte przez poprzedników i „chcemy”, oczywiście też „musimy zaciągnąć taki dług” po to, żeby móc zrealizować zadania, które przed „nami” stanęły. Te zadania to jest głównie szkolnictwo. Mówił „pan” o deweloperach, o korzyściach, o sprzedaży gruntów. „Mamy” taki piękny grunt, wspaniały, można uruchomić sobie wirtualnie w głowie obraz wspaniałej pływalni, w której dzieci z Mosiny, właściwie z całej Gminy, a być może nawet
z gmin ościennych, zażywają dzisiaj kąpieli. Tej pływalni nie ma, a grunt jest. Był grunt przeznaczony na budowę „urzędu”. „Nie myśmy wymyślili” tę koncepcję, bo za chwilę
się dowie, że „myśmy wpadli na genialną koncepcję”, żeby między ul. Strzelecką
a ul. Leszczyńską wybudować „urząd”, a w ostatnim momencie „zrezygnowaliśmy z tej koncepcji”. To nie „nasza” koncepcja, tylko „naszych” poprzedników. Nie wiadomo jemu,
czy zła, czy dobra – nie ocenia tego. W każdym razie „odstąpiliśmy” od tego
i „postanowiliśmy” ten teren przeznaczyć społeczeństwu. Bardziej jemu się to należy aniżeli „nam”: urzędnikom. „My możemy sobie wygospodarować” tę przestrzeń w ramach tej, „którą posiadamy”. Wie „pan”, jaka tam inwestycja będzie: właśnie ta, która nie doszła do skutku,
a gdzie leżą hektary ziemi do zagospodarowania. Do dzisiaj przychodzą deweloperzy i pytają, czy nie mogliby tam budować szeregowców, więc się pyta, bo może „pan” ma tę wiedzę,
czy wówczas, kiedy sprzedawano „ten teren” wiedziano o tym, że tam mają stanąć szeregowce.

Radny Andrzej Raźny zapewnił, że się cieszy, iż na końcu wystąpienia jednak powiedział „pan”, że można byłoby rozmawiać i w jakiś sposób dyskutować, bo to jest istota demokracji, iż każdy może mieć swoje zdanie. To nie jest tak, że od razu trzeba za agresywnie na kogoś, wskazać go palcem, wytknąć mu, iż mieszka gdzieś tam przy granicy, za granicą. Oświadczył przy tym, że on tak nie dzieli mieszkańców Mosiny. Akurat tam jest tak specyficzne osiedle, że tam jak będzie deszczówka – daj Boże – to z Mosiny i z Krosna będą mieszkańcy korzystać, bo tam jest duże osiedle połączone, także patrzy kompleksowo na to. To nie jest tak, że neguje inwestycje i broń Boże – akurat jest członkiem Komisji Edukacji, Kultury i Sportu i zdaje sobie sprawę z tego, iż to są potrzebne inwestycje. Tylko chciał wskazać, że czasami jest potrzebny racjonalizm, nie w tym, żeby negować wszystko, tylko, iż jeżeli się myśli o pewnych inwestycjach, to przy innych można byłoby próbować zaoszczędzić. Nie wskazuje „pana” jako winnego, że to „pan” jest wszystkiemu winien, iż to „pan” szkoły powinien zamykać – prosi, aby tak tego nie rozumieć. Jeżeli chodzi o inwestycje, to wskazał tylko, że na pewno tam są obszary, nad którymi trzeba ostro pracować – nic więcej. Zapewnił też, że nie chce szkół zamykać na ten moment. Poinformował także, że mieszka na osiedlu 30 lat, także prosi,
aby jemu też, jeżeli można oczywiście, „pan” może mieć swoje zdanie, iż się niczym nie interesował, że nigdy nie działał. Trochę jednak się interesował, bo „nic tam nie było kiedyś”, z gazem „walczyliśmy” ostro, bo „gazownia” nie chciała gazu itd., a to, co mówi, to mówi
z troski. Nie mówi, żeby komuś wytknąć i wskazać osobiście…

Prowadząca obrady Maria Witkowska przeprosiła i zapewniła, że „my rozumiemy pana troskę”, ale…

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że warto rozmawiać, bo czasami jest argument różny, może być siła argumentu, może być argument siły. On uważa, że siła argumentu powinna przeważać.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska zapewniła, że „dziękujemy bardzo za ten cenny głos”. Wyraziła przy tym przekonanie, że „pan Burmistrz” jest otwarty na wszelkie rozmowy, bo nie spotkała się, żeby „została odprawiona”, także bardzo prosi, aby zostawić ten temat na czas późniejszy.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że poprzednio w sposób brutalny i bezprecedensowy „pani przewodnicząca” jemu przerwała jego wypowiedź, a tak zupełnie poważnie dziękuje, iż jeszcze raz „pani” udzieliła mu głosu, bo jego pytanie nie było skierowane do radnej Wiesławy Mani, tylko do „Burmistrzów” i do Kierownika Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy dotyczące tego, „czym się kierujemy” przy wyborze dróg. Wiadomo jemu, co zostanie jemu „przyklejone”
i co powiedział. Zapewnił przy tym, że nie jest przeciwko żadnym mieszkańcom absolutnie
i nie chce, żeby ta wypowiedź była wyrwana z kontekstu, tylko prosi, aby „nam” powiedzieć, „czym się kierujemy”, przy tak małym budżecie na inwestycje drogowe, wybierając krótkie ulice, które poza tym, iż podniosą poziom życia niewielkiej grupie mieszkańców, zupełnie „przejdą bez echa” i nie wpłyną na rozwiązanie problemu transportu sieci. Oświadczył też,
że chciałby jeszcze później zadać inne pytania, także prosiłby, aby o nim pamiętać.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że odpowiada w kwestii ulic, które dochodzą do ul. Torowej, właściwie całej tej części osiedla od ul. Leszczyńskiej do ul. Torowej. To miejsce jest wyjątkowe. Jego wyjątkowość polega również na tym, że rozpoczęto procesy odwodnieniowe tego osiedla. „Nie możemy” tego „tak” pozostawić. W związku z tym „powinniśmy”, zakładając, że głównym kolektorem odwodnieniowym jest kolektor prowadzony w ul. Torowej, do tego kolektora „musimy sprowadzić” poszczególne odwodnienia z pozostałych ulic, a, żeby można było skutecznie tę wodę odebrać
i zabezpieczyć te kolektory, „musimy zrobić nawierzchnię”. To tylko wtedy ma sens,
bo w przeciwnym razie „nie powinniśmy w ogóle budować odwodnienia”. To byłyby pieniądze wyrzucone dosłownie w błoto. Następna sprawa związana z tym osiedlem jest taka, że to osiedle poprzez budowę przejazdu kolejowego na ul. Śremskiej zostało z jednej strony odcięte od tej właśnie drogi powiatowej. Żeby skompensować ruch na osiedlu i móc stworzyć bufor naturalny, „zakładamy”, że „powinniśmy wykonać i zakończyć realizację” ul. Torowej łącznie z ul. Ogrodową. To ma tylko wówczas sens. Wiadomo jemu, że to jest pieniądz, który mógłby poczekać na wydatkowanie, ale z uwagi właśnie na rozpoczęte odwodnienie, „powinniśmy to tak zakończyć”, ponieważ wtedy straty będą mniejsze i dodatkowe koszty związane
z odbudową tego odwodnienia również. Gdyby była inna sytuacja, „pewnie byśmy tego nie robili”, ale to osiedle jest dość ciasne. Gdy niektóre ulice będą ulicami jednokierunkowymi, one już dzisiaj takimi są, bez możliwości mijania, w związku z czym „zakładamy”, że taki bufor w postaci ul. Torowej zakończony ul. Ogrodową do ul. Leszczyńskiej jest rozwiązaniem dobrym, tym bardziej, iż jednocześnie spełnia rolę głównego kolektora dla wód opadowych
z tego osiedla.

Radny Michał Kleiber zapewnił, że on w tym wypadku rozumie konieczność budowy tych dróg, ponieważ kwestia odwodnienia to jest „lwia część” tych wydatków, więc tutaj nie ma żadnych wątpliwości. Nie mniej utwierdza to go w przekonaniu, że wskazane byłoby opracowanie takiej koncepcji na lata do przodu: co „odwadniamy” w kontekście tego,
jak „rozwiązujemy” całą sieć transportową, a nie odwrotnie, bo teraz trochę, jak rozumie, „staliśmy się zakładnikami poprzednich inwestycji”, które odwodniły konkretne miejsca. On to rozumie. Na koniec tylko jeszcze krótka wypowiedź w nawiązaniu do poprzedniej „panów” dyskusji. Stwierdził też, że po części miał podobne refleksje, jak radny Andrzej Raźny, natomiast myśli albo chciałby wierzyć, iż tak było, że „pan Andrzej” miał intencje nieco inne. Powiadomił przy tym, że urodził się w Mosinie, mieszka tutaj 40 lat, brał udział w wielu spotkaniach z poprzednimi samorządowcami i kilka mógłby przytoczyć, dotyczących głównie szkolnictwa i sposobu, jak włodarze Gminy widzieli wcześniej strategię swojego działania
na lata. Padła tam kiedyś taka wypowiedź ze strony „Burmistrza” na pytanie postawione przez mieszkańców, skąd pomysł na prowadzenie Gminy w taki sposób, żeby sprzedawać grunty
pod zabudowę, czy prywatną, czy deweloperską – odpowiedź była taka, że wpływy z tytułu podatku dochodowego skompensują z nawiązką wydatki, jakie będzie musiała ponieść dalej Gmina, co oczywiście było fikcją; to się nigdy nie uda i się nie może udać. Myśli, że „pan Andrzej” miał w tyle głowy taką myśl, żeby „nam” została przedstawiona taka koncepcja głównych punktów rozwoju Gminy, strategii na wiele lat do przodu, „żebyśmy nie doprowadzili” do takiej sytuacji, „przed jaką panowie zostaliście postawieni”. Niestety bowiem ten budżet, jak wygląda w tym roku, jest efektem tego, jak Gmina „wymyśliła sobie swoje działanie” przez kilka, kilkanaście lat wstecz, bo bardzo skromnie inwestowała w edukację rok do roku. To, co się wydarzyło w tym roku w tym budżecie, jest efektem tego, co się działo przez te 10 lat wstecz i to w zasadzie wszystko. Chciałby, żeby była nakreślona do przodu strategia na wiele lat oraz bardzo spokojnie i rozważnie realizowana, a nie w myśl taką,
że najważniejszy jest ten rok, a co będzie później, to już ktoś inny będzie musiał powiedzieć.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że zanim swój wywód rozpocznie, to chciałby zapytać krótko. Zwrócił przy tym uwagę, że w marcu tego roku Komisja Edukacji, Kultury i Sportu podjęła wniosek o utworzenie koncepcji rozbudowy Szkoły Podstawowej, Zespołu Szkół
w Rogalinie o salę gimnastyczną. Jego pytanie jest, co z tym wnioskiem się stało, bo „nie dostaliśmy odpowiedzi”, nie znalazła ona odzwierciedlenia w przyszłorocznym budżecie, „nie wiemy”, czy są jakieś w związku z tym plany.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że na ten czas „mamy” potrzeby te pilniejsze, czyli Krosinko i Czapury – je w pierwszym rzędzie „musimy zrealizować”. To będzie jakby kolejny etap, po tym, „kiedy to zrealizujemy”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że trochę się tak „domyślaliśmy”. „Na komisji nie mogliśmy niestety dyskutować”, ponieważ „panowie Burmistrzowie” się nie zjawili,
gdy „omawialiśmy” budżet na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. W związku
z tym gdzieś tam jawi się jemu pewna niesprawiedliwość w podziale środków, z tego względu, że „pan Burmistrz” sam powiedział teraz o pilniejszych potrzebach. Z jednej strony „mamy” miasto z przyległymi miejscowościami, gdzie powstaje druga hala widowiskowo-sportowa, gdzie jest zapisany w budżecie projekt i jest wizja budowy basenu, a z drugiej strony „mamy” szkołę jedną z ostatnich, gdzie nie będzie sali gimnastycznej i „mówimy” o tym, że gdzieś jest pilniejsza potrzeba. To on się zastanawia, która z tych potrzeb jest bardziej pilna. Oświadczył przy tym, że ubolewa, iż cały czas „nie mamy” tego harmonogramu budowy dróg, chodników. Bardzo to przydałoby się „nam”, jako radnym, mieszkańcom i też bardzo niepokoi go kredytowanie. Nie jest zwolennikiem tego, żeby inwestycje pokrywać kredytami, jakimi są obligacje. Zwrócił się też o wyjaśnienie, co się stanie, jeżeli „nie otrzymamy tych prawie czterech milionów złotych” na budowę szkoły w Krosinku. „Mamy” w budżecie taką pozycję. To są pieniądze, które potencjalnie „możemy otrzymać”. Zapytał przy tym, skąd „weźmiemy” 4.000.000,00 zł, czy „będziemy wykrawać” z innych części budżetu, czy „przeniesiemy”
na inny rok te płatności.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że w ogóle w Rogalinie jest problem, który polega na tym, iż Rogalin nie ma na przykład swojej świetlicy, nie ma miejsca, gdzie mogą się zbierać mieszkańcy. Jak będzie ten czas, „państwu przedstawimy projekt studium”, gdzie „chcemy” o Rogalin zadbać, wskazując miejsce w „studium”
na infrastrukturę kultury, gdzie byłaby świetlica i również biblioteka z czytelnią, tak
żeby szkoła w Rogalinie była odciążona. Co do inwestycji, to jest tak, że „mamy” Krosinko, „mamy” teraz Czapury i w jakiejś kolejności „musimy” to zrobić, „bo nie możemy wszystkiego naraz”. Plan budowy dróg będzie – jest przekonany – wiosną „przedłożymy” już szczegółowy projekt „państwu” pod rozwagę i pod ewentualne uchwalenie. Na ten czas „wiemy” po spływie ofert, że inwestycja polegająca na budowie szkoły w Krosinku jest nieco poniżej albo nieco powyżej „pięciu milionów”, łącznie patrzy na dwie najtańsze oferty i „weszliśmy w ten zamiar budowy szkoły” w takim trybie, przy założeniu, iż szkoła w Krosinku otrzyma dofinansowanie, bo z drugiej strony „państwo oczekują”, żeby Gmina to dofinansowanie zewnętrzne uzyskiwała. Była zatem kwestia jakiegoś ryzyka, na ten czas „wszystko zmierza w dobrym kierunku”, że może być tak, iż „możemy tego dofinansowania nie uzyskać” i wtedy „mamy” etap lutego, marca, kiedy to jest kwestia przenosin nadwyżki finansowej z roku minionego
na rok obecny. W tym momencie byłby luty „dwa, siedemnasty”, czy marzec „dwa, siedemnasty” i wtedy te środki tam znalazłyby się. To było świadome ryzyko „nas wszystkich”, które polega na tym, że „chcemy”, aby Gmina pozyskiwała środki. Są pewne określone warunki co do pozyskiwania środków i w tym kierunku „żeśmy po prostu poszli”. „Gdybyśmy tego nie uczynili”, to wtedy „państwo” mieliby słuszne pretensje co do tego, że Gmina się nie stara
o pozyskanie środków zewnętrznych. „My mamy” teraz budżet na inwestycje: „24 miliony”, ale on może być jeszcze powiększony o „4 miliony” mniej więcej. Z czego to wynika – „mamy” w budżecie środki przeznaczone na termomodernizację „jedynki”. Na ten czas „w ramach
zit-ów jesteśmy na ósmym miejscu” co do uzyskania dofinansowania na modernizację szkoły „jedynka” oraz sali gimnastycznej „jedynka” i cały koszt to jest około „pięciu milionów”. „Mamy milion” własny. Teraz jeżeli „uzyskamy”, a na ten czas są szanse, że to dofinansowanie „uzyskamy”, to będzie pewien etap, to wtedy „do państwa złożymy wniosek o powiększenie budżetu” o kwotę tego dofinansowania, ale to są jakby różne sposoby, bo są różne programy,
z których można uzyskiwać dofinansowanie. W przypadku termomodernizacji jest tak,
że na początku jest wniosek i potem będzie dofinansowanie i wtedy to „wprowadzimy”
do budżetu, a w przypadku szkoły w Krosinku program był taki, że trzeba było zaryzykować.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że jeśli chodzi o pozyskiwanie środków zewnętrznych, to te, o które „występowaliśmy” aktualnie, to jest około „jedenastu milionów”. To nie są małe środki. Oczywiście, że części „możemy nie otrzymać”, bo w końcu jest to poniekąd loteria, ale „sięgamy” po te środki w odróżnieniu od sytuacji wcześniejszej, myśli
o latach 2005, 6, 7, 8, kiedy też pracował przy środkach unijnych, przy dotacjach i pracował
w stosunkowo niedużej firmie: kilkuosobowej, która zdobywała środki znacznie wyższe aniżeli te, które w tym samym czasie pozyskiwała Gmina Mosina. „Nie chcemy powtórzyć” tego błędu – jest to błąd ewidentny, ponieważ w 2006 r. było bardzo łatwo pozyskać środki na różne cele, tylko trzeba było odważnie wnioskować i mieć przygotowanych ludzi do tego, aby te wnioski składali. Kiedy przychodził do Gminy i chciał się tutaj osiedlić, to zaproponował Gminie pomoc w pozyskiwaniu środków i otrzymał odpowiedź w tamtym czasie, a to był przełom 2006/2007, iż „urząd” jest znakomicie przygotowany do tego zadania, ma swoich urzędników i robią to perfekcyjnie. Efekt był taki, że pokazywał to w zestawieniach za lata 2008-2010: Gmina lądowała na końcu w województwie i na przedostatnim miejscu w Polsce, jeśli chodzi o ranking gmin – ponad 2000 gmin. Zapewnił przy tym, że nie chce tego oceniać. Ocenę „państwo sami sobie zrobicie”. Teraz „wnioskujemy”, bo „mamy” taką odwagę i „zależy nam na tym”, aby te środki pozyskać. To też nie jest tak, że jak je „pozyskamy”, to jest to bez znaczenia dla „naszej” kondycji finansowej w latach przyszłych, ponieważ za te środki „zbudujemy” mienie, które trzeba będzie utrzymać. „Musimy” sobie z tego zdawać sprawę,
ale dziś, kiedy „brakuje nam środków inwestycyjnych”, to takie pozyskiwanie środków, obok innych sposobów, o które też „zabiegamy”, ma sens. Cały czas „myślimy o tym”, jak Gmina powinna się rozwijać. Padły tutaj sformułowania o drogach. Rzeczywiście te drogi, jak krwioobieg w organizmie człowieka, są wyznacznikiem rozwoju danego terenu, bo z dobrych dróg, które dają „nam” dostęp do dróg krajowych, „tego robić nie możemy”. Stąd też „nasze” spotkania z Prezydentem Miasta Poznania, z „panem Marszałkiem”, czy spotkania
w „starostwie”, one mają na celu między innymi negocjowanie spraw związanych z budową obwodnic, dróg, które dadzą „nam” taki asumpt, że „będziemy mieli dostęp” do dróg krajowych, co pobudzi niektóre rejony gminy, dziś całkowicie niemalże wyłączone
z inwestowania. Myśli przede wszystkim o terenach południowo-zachodnich. Czego tam „potrzebujemy”: dróg, wody. Gdyby te rzeczy się pojawiły, natychmiast następuje rozwój. Inwestorzy czekają na takie wyznaczniki. „Próbowaliśmy dokonać takiego kroku”
w Świątnikach – nie dało się, ale myśli, że niektórzy ludzie powinni sobie przemyśleć jeszcze tę sytuację, bo nie jest to złe rozwiązanie, tylko trzeba znaleźć takie, które będzie do przyjęcia przez wszystkich. Skądś te pieniądze trzeba brać. Mieszkańcy samego miasta nie są w stanie już udźwignąć tego ciężaru, ponieważ w Mosinie zlokalizowanych jest dużo wielkokubaturowych obiektów, które działają w kierunku pozyskiwania środków do budżetu. Są to między innymi firmy zajmujące się transportem, logistyką, co utrudnia jeszcze bardziej życie mieszkańców miasta. „Wolelibyśmy”, aby tego typu działalność „wyszła na skrzydła” Gminy, bliżej drogi S-11, czy drogi krajowej nr 5, ale żeby tak było „musimy znaleźć przychylność” władz wojewódzkich co najmniej.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że w zasadzie cały czas nie jest przekonany, dlaczego „mamy zagłosować” pozycję wartości 4 milionów złotych prawie – są to pieniądze wirtualne, „nie mamy” ich. One są wskazane jako wydatek inwestycyjny, a są tylko i wyłącznie potencjalną kwotą, „którą możemy zdobyć”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego nie można tego zrobić tak jak jest przy innych środkach, że w momencie, kiedy je „zdobywamy”, to „możemy wtedy zapisać je w budżecie”. Tutaj są pieniądze, których jeżeli „nie dostaniemy”, to „będziemy musieli zmieniać uchwałę budżetową”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapytał, a co się stanie, jeżeli „nie dostaniemy” jakiejś części dotacji albo subwencji na utrzymanie szkolnictwa. Prosi, aby o tym pomyśleć, a może tak się zdarzyć, że zabraknie pieniędzy w budżecie ogólnym i co wtedy. Będzie podobna sytuacja, czy to oznacza, że „nie mamy zapisywać” tych środków w budżecie albo zrobić jeden lub dwa znaki zapytania w jakiejś tam rubryce. Zapewnił też, że „mamy” podobne odczucia, jak „pan”, iż te pieniądze mogą się nie pojawić z jakiegoś powodu, ale „jesteśmy” dość wysoko w rankingu i myśli, że jednak „powinniśmy” bardziej optymistycznie na te sprawy patrzeć. Jakieś zagrożenia zawsze są, ale równie dobrze mogą do „nas” nie spłynąć pieniądze, o których wspomniał, a są one znacznie większe. To są dziesiątki milionów złotych. Niech część z tego przynajmniej nie dojdzie do „nas”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że w cały czas nie jest przekonany co do tego, natomiast dziękuje za głos.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że była mowa
o „czterech milionach” od inwestycji rzędu „siedmiu milionów trzysta”. Jeżeli „mówimy” teraz o kwocie „pięciu milionów”, to proporcjonalnie ta dotacja spada, bo to chodzi o proporcje. „Wszyscy wiemy”, iż szkoła w Czapurach i szkoła w Krosinku w najbliższym czasie musi powstać. Kwestia roku „w tą”, czy roku „w tą”, to jest rzecz jakby wtórna. „Wszyscy wiemy”, że muszą być. To, o czym mówił radny Michał Kleiber, że tak się rozwijała Gmina w taki sposób, iż teraz te szkoły „musimy budować”. Jeżeli „musimy budować”, to czy „my to wybudujemy” teraz, czy rok później, to nie ma znaczenia, z tym jednym wyjątkiem, że jeżeli „my to teraz zrobimy” i w „taki” sposób, to „mamy szansę” na dofinansowanie, a rok później – nie. „My działamy” w ramach programów, które są. „My nie tworzymy” tych programów, „my ich nie uzgadniamy” i te programy „nam” narzucają „takie” możliwości, a „my albo
się godzimy” na to, że w ramach tego konkretnego programu „zgłaszamy” wniosek na budowę szkoły w „takim” trybie, w jakim to się dzieje, albo nie. „My wiemy”, że ta szkoła powinna powstać w czasie najbliższym. „Chcemy wykorzystać możliwość”, nie ma stuprocentowej gwarancji, jak w życiu nie ma stuprocentowej gwarancji niczego i „nie mamy” tej gwarancji, ale „chcemy zaryzykować, chcemy się o te pieniądze starać” i na ten czas „jesteśmy dobrze notowani”.

Radny Roman Kolankiewicz zapewnił, że absolutnie nie neguje tego, iż powinny powstać
„te szkoły” i być rozbudowywane –tutaj „jesteśmy zgodni”. Cieszy się też, że „staramy się
o te środki”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaki jest cel właśnie tych środków, z tego projektu do budżetu, dlaczego one się pojawiły, a z innych projektów się nie pojawiły, czy to może są jakieś rozwiązania prawne, coś „nas” do tego obliguje.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że o tym mówiła już pani Katarzyna Lewandowska, która pilotuje te wszystkie wnioski, iż wartość projektu to była ponad „siedem milionów trzysta”, wyliczanie maksymalnej kwoty dotacji to jest ten wskaźnik procentowy,
ale nie więcej niż „4 miliony”, czyli żeby wniosek mógł zostać złożony, to trzeba było zapewnić wkład własny i to „uczyniliśmy” na poziomie też tych „trzech milionów”. Jeżeli tej dotacji „nie dostaniemy”, to na pewno znajdą się inne źródła sfinansowania tej inwestycji, tym bardziej,
że na dzisiaj po otwarciu ofert, one oscylują około „pięciu milionów”, czyli ponad „2 miliony trzysta” taniej niż „zakładaliśmy”. Tak więc jeżeli dotacji „nie dostaniemy”, czyli „zakładamy czarny scenariusz”, to „będziemy musieli te środki pozyskać w sposób inny”, a analizując wykonanie budżetu na dzisiaj, na pewno będzie nadwyżka i to wyższa niż 2 miliony złotych, czyli „będziemy mieli źródło” umożliwiające sfinansowanie tego zadania.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że powtórzy pytanie, bo nie uzyskał odpowiedzi: jaki był cel wpisania właśnie tych środków potencjalnych do budżetu.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że trudno mówić o celu, o zasadności może powiedzieć. Zasadność wpisania była taka, że realne szanse po złożeniu wniosku były
na kwotę wpisaną do budżetu, czyli w oparciu o informację dysponenta środków, w której mówił: „jesteśmy na określonym miejscu” i w oparciu o nią została ta kwota wpisana.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że ma jedno pytanie odnośnie tematu, który poruszał radny Roman Kolankiewicz. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy jest zgodne
z przepisami, że „wpisujemy” do budżetu kwotę „czterech milionów”, dotację, o której nie wiadomo, czy „dostaniemy” i nie mówi tutaj o subwencjach.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że cytowała wypowiedzi członków Regionalnej Izby Obrachunkowej, którzy prowadzili szkolenia, iż środki najbezpieczniej jest wpisywać, jeżeli „mamy” informację dysponenta środków, ale można je wpisywać
na podstawie różnego rodzaju list rankingowych, a jeżeli nawet tych list nie ma, to na podstawie złożonych wniosków, aczkolwiek ta ostatnia pozycja jest najbardziej ryzykowna,
ale nieprawidłowości w tym momencie nie ma.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że ma drugie pytanie. Chodzi jej o punkt trzeci załącznika siódmego, który dotyczy współpracy z Województwem Wielkopolskim w zakresie inwestycji drogowych. Chodzi tutaj o chodniki i ścieżki. Na jednym z posiedzeń „komisji”, Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny przedstawił „nam” problemy, jakie są związane ze sporządzeniem koncepcji budowy ścieżki rowerowej
Wiórek – Sasinowo. Tam była między innymi mowa, że Nadleśnictwo Babki nie chce udostępnić terenów. Ma tutaj pytanie do Zastępcy Burmistrza Gminy Mosina Przemysława Mielocha. Na jednym z posiedzeń „komisji” też mówił „pan”, że udaje się na rozmowę
z Nadleśnictwem w Babkach i poruszy ten temat. Zapytała przy tym, czy jakoś ta sytuacja
się wyjaśniła, „mamy” jakieś konkretne informacje, czy zupełnie odpadają negocjacje
z „nadleśnictwem”, jeżeli chodzi o udostępnienie terenu na budowę tej ścieżki.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że temat nie jest zamknięty. Dalsze rozmowy jeszcze będą prowadzone, również w kontekście tego spotkania, które się już odbyło, to nie jest koniec „naszych” rozmów, także temat nie jest zamknięty.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że ma jeszcze jedno pytanie. Chciałaby też wykorzystać, że jest obecny na sesji Sołtys wsi Czapury. Zapytała przy tym, czy mogłaby poprosić Kierownika Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciecha Górnego o informacje dotyczące Czapur, ul. Poznańskiej – tego chodnika nieszczęsnego i „starostwa”, kanalizacji deszczowej, konkretnie, jakie to będą wykonane prace. Kanalizacja deszczowa, czy w ogóle będzie wykonana i Gmina wykona chodnik, jaki to będzie odcinek.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że zakres prac, jaki będzie wykonany, dopiero będzie uzgodniony z „powiatem”. „Musimy w tym kierunku działać”. Wstępnie może być niewielki odcinek chodnika lub wiata lub zatoka, ale to dopiero „będziemy” mieli następne spotkanie z „powiatem” i będzie to uwidocznione.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chciałby najpierw podziękować bardzo serdecznie Komisji Budżetu i Finansów za poświęcony czas, iż wypracowała taki budżet, jaki wypracowała i wszystkim jej członkom. Chce podziękować Komisji Budżetu i Finansów
oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego za poświęcony czas,
za te inwestycje, które zostały „w większym lub w większym stopniu przegłosowane”. „Panu Burmistrzowi”, że w większości przychylnie się ustosunkował. On może ze swojej strony powiedzieć, że mieszkańcy dumni są, iż „ta szkoła” będzie. Jak już wszyscy powiedzieli: Bogu dziękują, że będzie, bo dzieci nie miałyby gdzie chodzić. W Komisji Edukacji, Kultury i Sportu zadziwiające jest to, że krytykują szkołę, a nie umieli zająć stanowiska co do budżetu, tylko
się wstrzymali. Wiadomo jemu, że najłatwiej można krytykować, opluwać, wytykać. Rzadko się można przyznać do błędu. Ma nadzieję i tu chce podziękować panu Górnemu i pani Katarzynie Lewandowskiej, która doprowadziła do stworzenia takiego wniosku, który został pozytywnie rozpatrzony – ma nadzieję, że nastąpi to dofinansowanie. Cieszyłby się, gdyby
za rok można było usłyszeć, że Gmina dostała dofinansowanie do szkoły w Krosinku i z tej szkoły będzie można przeznaczyć na budowę na przykład szkoły w Czapurach lub u radnego Romana Kolankiewicza na inwestycje, które on będzie chciał, bo to należy w tych kategoriach rozumieć. Można różnie oceniać, on też chciałby, żeby było więcej, też jest z Nowego Krosna, gdzie u niego nie ma odwodnienia itd., ale to nie jest wina ani radnych, tylko „Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej AQUANET-u”, który „takie” rozporządzenie zrobił. Jeszcze raz chciałby podziękować, że „się wszyscy państwo pochylili nad tymi wnioskami, które były”. Osobiście jeszcze dziękuje tylko i wyłącznie tym radnym, „którzy pochylili się nad kładką w Krosinku dla bezpieczeństwa dzieci” i chce im podziękować,
że zdroworozsądkowo podeszli i naprawdę dbali o to, żeby te dzieci mogły swobodnie iść
i za to dziękuje.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz stwierdził,
że chciał tylko wyjaśnić, bo tutaj był atak na Komisję Edukacji, Kultury i Sportu. Zaprasza
„na komisję” i wtedy będzie „pan radny” mógł mówić o faktach, bo tu padły pomówienia bardzo niegrzeczne z „pana” strony i nieprawdziwe. „Komisja” przede wszystkim
wstrzymała się od głosu, ponieważ „nie mieliśmy” wystarczającej ilości informacji. „Zadawaliśmy” wiele pytań, nie było „Burmistrza”, a „pan kierownik” nie potrafił na wiele pytań „naszych” odpowiedzieć: nie miał takiej wiedzy, dlatego „musieliśmy wstrzymać się
od podjęcia wniosku, czy pozytywnego, czy negatywnego”.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że gdyby wszedł godzinę temu na tę salę, odniósłby wrażenie, iż to „Burmistrz” uchwala budżet, a nie Rada Miejska,
bo pytanie „zadane przez pana radnego Burmistrzowi”, dlaczego „tak, a nie inaczej” ustala kolejność budowy dróg jego zdaniem jest nie na miejscu, bo to jest przywilej „Burmistrza” przedstawić „Radzie” projekt budżetu. Może wpisać nawet drogę na księżyc albo drabinę. Ten budżet uchwala Rada Miejska: 21 radnych i to „państwo bierzecie odpowiedzialność” za to,
co będzie w tej gminie realizowane, nie „Burmistrz”. „Burmistrz” jest tylko wykonawcą. „Panie Burmistrzu” – więcej spokoju naprawdę, prosi się też nie unosić, bo „pan” ma tylko zrobić to, „co tych 21 dżentelmenów i dam panu nakaże zrobić”. „Państwo bierzecie odpowiedzialność” za ten budżet i „nie dziwcie się”, że budżet jest taki, jaki jest, bo ten budżet „wy uchwalacie, wy dyskutujecie na każdej jednej komisji”, co ma być w tym budżecie, jaka droga ma być zrobiona, w jakiej kolejności, jakie pieniądze mają być zainwestowane i to jest tylko „wasza” rola do uchwalania tego budżetu.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że tylko on materialnie odpowiada za ten budżet uchwalony. Ktokolwiek nie decydowałby o tym budżecie, to i tak na niego to spada. Stąd jego niepokój, a radni mogą siedzieć spokojnie.

1. **głosowanie wniosków radnych i autopoprawek,**

Prowadząca obrady Maria Witkowska stwierdziła, że w związku z tym, iż wniosków radnych nie było – widocznie tak sprawnie pracowały komisje, że zostały wnioski wypracowane, „doszliśmy do konsensusu”, wobec powyższego „przechodzimy” do głosowania autopoprawek. Następnie zaproponowała, aby wzorem ubiegłego roku autopoprawki głosować blokowo i poddała pod głosowanie swoją propozycję.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”,
przy 2 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że pierwsza autopoprawka, „która zgłaszaliśmy”, to zwiększenie planu wydatków na stypendia za osiągnięcia sportowe do kwoty 20.000,00 zł. Druga poprawka: zadanie inwestycyjne zapisane „w projekcie” w pozycji 41,
a dotyczące dziecięcego ogródka zdrowia Sołectwa Pecna z zadań inwestycyjnych przeniesione do wydatków bieżących, do działu 854, rozdział 85495, paragraf 4210 i „paragraf 43”.
Z wydatków bieżących zaplanowanych w dziale 900, rozdział 90004, paragraf 4210, kwota 500.000,00 zł przeniesiona do grupy wydatków majątkowych w tym samym dziale i rozdziale, tylko paragraf 6050, z uwzględnieniem dwuletniego cyklu zadania, o łącznej wartości „770 tysięcy”, z czego „pół miliona” w tym roku, „270 tysięcy w roku osiemnastym”. Jest to zadanie dotyczące terenów nad Kanałem Mosińskim i parku „Strzelnica”, które ma na celu zapewnić rozwój systemów zieleni miejskiej jako poprawę jakości środowiska miasta Mosina i tu jest szansa też na uzyskanie dofinansowania. Zwiększenie wydatków bieżących o kwotę 1.000.838,00 zł – środki przeniesione z działu 801, a związane z obsługą zadania związanego z gospodarką odpadami. Zmiany zapisów załącznika nr 7, które omówił Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy, „o których państwo rozmawialiście”. Te autopoprawki, jeżeli zostaną przegłosowane, znajdą odzwierciedlenie w zapisach, w samej treści uchwały
i we wszystkich załącznikach. O tym „mówiliśmy” też jeszcze: „otrzymaliście państwo” materiał informacyjny, zaktualizowany, a dotyczący mienia przeznaczonego do sprzedaży
w roku 2017.

Następnie przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała pod głosowanie powyższe autopoprawki Burmistrza Gminy Mosina, przedstawione przez Skarbnika Gminy Mosina Marię Borowiak.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła je jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że jeśli chodzi o uwagi RIO, to one dotyczą błędów pisarskich w zakresie: „limit wydatków na lata 2017-2018 zapisano w kwocie 190 tysięcy zamiast 140 tysięcy”, a dotyczy to zadania infrastruktury turystycznej i kwota wydatków realizowanych z udziałem środków europejskich została zapisana w wysokości 3.080.509,53 zł, a powinna być: 3.089.149,53 zł – jest to różnica 8.640,00 zł.

Następnie prowadząca obrady Maria Witkowska poddała pod głosowanie powyższe autopoprawki Burmistrza Gminy Mosina, przedstawione przez Skarbnika Gminy Mosina Marię Borowiak.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła je 18 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów wnioskuje o wykreślenie w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017 z pozycji 6: Projekty i budowa chodników, zadania „Krosinko: Ludwikowska II etap (II strona na terenie wsi)”.

Następnie przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek Komisji Budżetu i Finansów.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” wnioskuje, aby w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017 w pozycji 5: Projekty
i realizacja utwardzenia ulic wraz z odwodnieniem dopisać w Czapurach ul. Spokojną
(projekt).

Następnie prowadząca obrady Maria Witkowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek Komisji Budżetu i Finansów.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 18 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że „komisja” wnioskuje, aby w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017 dopisać zadanie: Projekt kładki na moście, ul. Lipowa w Krosinku w nowej pozycji i przeznaczyć na ten cel kwotę
50 tysięcy złotych przeniesioną z pozycji Projekty i budowa chodników.

Następnie przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek Komisji Budżetu i Finansów.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” wnioskuje, aby w projekcie wydatków majątkowych na rok 2017 w pozycji 7: Wykonanie ścieżek rowerowych dopisać: Daszewice, ul. Poznańska – droga gminna (projekt).

Następnie prowadząca obrady Maria Witkowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek Komisji Budżetu i Finansów.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

1. **podjęcie uchwały budżetowej wraz z przyjętymi poprawkami.**

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie uchwały budżetowej na rok 2017 wraz z przyjętymi autopoprawkami
i wnioskami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/441/16 w powyższej sprawie 14 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 5 głosach „wstrzymujących się” (radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radna Małgorzata Rajkowska i radny Andrzej Raźny).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchwały budżetowej na rok 2017, stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania oświadczyła, że chciała podziękować członkom Komisji Budżetu i Finansów oraz komisji, które z „nami” współpracowały, za pracę nad projektem budżetu. Chciała podziękować „Burmistrzowi, służbom urzędu, pani Skarbnik” i innym referatom za to, że służyły „nam” wszelkimi informacjami i wyjaśnieniami, były gotowe „na każdej naszej komisji” wyczerpująco „wyjaśnić nam problemy związane”. Uważa, że budżet jest budżetem trudnym, wymagającym od jutra już realizacji, a nie od stycznia i bardzo dużo uwagi ze strony zarówno „nas”,
jak i „Burmistrza” oraz urzędników. Życzy sobie, „abyśmy mogli powiedzieć, że udało
nam się dużo zrealizować”. Dziękuje wszystkim i nie rozumie radnych, którzy zgłaszają wnioski, a później się wstrzymują.

Prowadząca obrady Maria Witkowska stwierdziła, że tworzenie budżetu jest pracą, którą naprawdę należy docenić. Dziękuje bardzo „pani Marii, pani Skarbnik” i wszystkim osobom, które pracowały przy opracowaniu projektu budżetu za ogrom pracy, jaki włożyły
w przygotowaniu tego dokumentu, a „panom Burmistrzom” życzy wytrwałości w realizacji budżetu, pozyskania jak największych dochodów i środków zewnętrznych.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że właściwie zarządzanie Gminą
i realizacja zadań w Gminie jest bardzo proste: to jest przygotowanie i uchwalenie budżetu,
a następnie jego realizacja. Tak można byłoby to skwitować. Okazuje się jednak, że są to zadania bardzo trudne. Nad tym wszystkim pracują „sztaby ludzi”. To 21 radnych „naszej Gminy”, którzy biorą na swoje barki dużą odpowiedzialność – zaakceptowanie, bądź dokonanie poprawek, bądź niezaakceptowanie rozwiązań przedstawionych w budżecie. To także ogromny wysiłek pracowników Urzędu Miejskiego, którzy dbają przez cały rok o to, aby sprawnie realizować ten budżet, rozliczać, przygotowywać do zamknięcia na koniec roku, ale też to jest ogromna praca związana z przygotowaniem samego budżetu. Gdy porównać „nasz urząd”
do żaglowca z kilkoma masztami, to tym najwyższym masztem jest jedna osoba: to jest Skarbnik Gminy, wcale nie „Burmistrz”. Można powiedzieć, że „Burmistrz” to jest sternik, natomiast naprawdę tym masztem, który odpowiada za dzielność statku, który
będzie się przemieszczał przez cały rok po często wzburzonych falach jest właśnie ta osoba,
o której wspomniał. Chciał „państwu radnym” podziękować za zatwierdzenie tego budżetu, niezależnie od proporcji, w jakich został przegłosowany. Zapewnił przy tym, że szanuje każdy głos, który został oddany, każde słowo, które zostało powiedziane podczas dyskusji
nad proponowanymi rozwiązaniami. Dziękuje także pracownikom „urzędu”, którzy mocno przyczynili się do tego, aby ten budżet był takim, jaki jest w tej propozycji, „która została państwu przedstawiona”. Ma nadzieję i głęboko w to wierzy, że ten budżet zostanie zrealizowany w przyszłym roku 2017. Chciał podziękować Zastępcy Burmistrza Gminy Mosina Przemysławowi Mielochowi, jakby nie było, jest „nas” tylko dwóch i te dwie osoby będą musiały brać na siebie odpowiedzialność w różnej mierze, ale jednak, za realizację tego budżetu, a dziś dziękuje za kształt tego budżetu, który został „Radzie” przedstawiony
do zatwierdzenia. Nie jest tak, że budżet jest wymysłem „Burmistrza”. Na to składają się głosy każdego człowieka „w tej gminie”, pewnie często nawet i spoza gminy. Ludzie mają wpływ
na to, w jaki sposób „my tenże budżet przygotowujemy”. Były tutaj głosy dotyczące budżetu obywatelskiego, tej skromnej części budżetu. Po raz pierwszy „w naszej gminie” ten budżet został dedykowany głównie tym jednostkom pomocniczym, a właściwie ludziom, którzy
w tych jednostkach pomocniczych Gminy mieszkają, aby mogli zrealizować niezrealizowane przez lata potrzeby. One nie są wielkie, ale mają wymiar symboliczny. Dlatego ten budżet jest taki, jaki jest i jest w wysokiej stosunkowo kwocie. „Zdajemy sobie z tego sprawę, znakomicie wiemy”, że kwota 1.200.000,00 zł nie jest mała, ale „uznaliśmy”, iż tym ludziom się to należy. To nie jest żadne podziękowanie za wybory, to jest ta część należna, o którą „ci ludzie” zabiegali przez lata. Wyraził też nadzieję, że z pożytkiem zostanie to wykorzystane przez lokalne społeczności, również nauczy „nas”: zarządców Gminy – dobrego postrzegania sołectw, wsi, poszczególnych gospodarstw nawet, ich potrzeb i dobrego zarządzania środkami, „które państwo oddajecie nam pod nasz zarząd”. To nie są „nasze” pieniądze. Na „nas” spoczywa tylko i wyłącznie odpowiedzialność za zarządzanie tymi środkami, natomiast „Rada” spełnia bardzo ważną rolę w całym tym procesie, jest to rola kogoś, kto kontroluje zasadność wydatkowania środków i tak powinno być. W tym procesie zarządzania i kontroli, kontrola jest niezbędnym elementem do tego, aby zarządzanie przebiegało sprawnie. Maszyna bez elementu kontroli, bez tego sprzężenia zwrotnego, po prostu nie działa. Nie ma szans na to, aby mogła działać. Ktoś, kto zajmuje się elektroniką, doskonale wie – taką rolę spełnia w urządzeniach elektronicznych ujemne sprzężenie zwrotne, bez niego żaden wzmacniacz nie jest w stanie poprawnie pracować i nie jest w stanie poprawnie odpowiadać na zadawane przez „nas” polecenia. Wszystkim „państwu”, którzy „przyczyniliście się” do tego, że budżet na 2017 rok został dziś tutaj na tej sali przyjęty, serdecznie dziękuje.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska zarządziła przerwę w obradach.

1. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do złożenia wniosku o dofinansowanie
w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, konkurs
dla działania 2.5. Poprawa jakości środowiska miejskiego w ramach Osi Priorytetowej II Ochrona Środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu oraz przyjęcia do realizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Poprawa jakości środowiska Miasta Mosina poprzez rozwój systemów zieleni miejskiej” (uchwała).

Po wznowieniu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza Gminy Mosina do złożenia wniosku o dofinansowanie
w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, konkurs
dla działania 2.5. Poprawa jakości środowiska miejskiego w ramach Osi Priorytetowej
II Ochrona Środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu oraz przyjęcia do realizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Poprawa jakości środowiska Miasta Mosina poprzez rozwój systemów zieleni miejskiej”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy dobrze usłyszał, że „nie zdążyliśmy” z inwentaryzacją parku „Strzelnica”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to jest prawda. Jedną
z tych przyczyn, dla których to nastąpiło, była kwestia zerwania taśm, bo tam ileś taśm było zerwanych i trzeba było na nowo to zinwentaryzować. Tam jest kilka tysięcy drzew, trzeba było nanieść każde drzewo na mapkę wraz z opisem co to za drzewo, jaki jest stan fitosanitarny, obwód, ileś innych parametrów.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy tego typu szczegółowa inwentaryzacja, która w jego ocenie niekoniecznie była wymagana, nie spowodowała być może niezrozumienia tej idei, tego wniosku i z tego powodu „wyszło, jak wyszło”. Poza tym trudno przyjąć takie tłumaczenie,
iż ludzie zrywali taśmy, gdyż drzewa zostały oznaczone tymi taśmami już po jakby zinwentaryzowaniu, naniesieniu ich na mapy, także…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że taśmy pokazują, które drzewo zostało naniesione. Poinformował przy tym, że miał kiedyś działkę, na której chciał wykonać wycinki drzew i złożył wniosek do „urzędu”: to było siedemdziesiąt parę drzew plus krzaki. On to robił ręcznie, a to wymaga czasu: musiał po prostu sobie oznaczyć. Jeżeli jakaś taśma została zerwana, to nie ma pewności, czy to drzewo zostało zinwentaryzowane. Jeżeli „mówimy” o kilku tysiącach drzew, to nie jest 5 drzew, gdzie „my wiemy, że mamy” je na mapie, czy też nie. Nikt wcześniej tego nie zrobił, „my podjęliśmy się tego zadania”, w tej części się „nam” nie udało, natomiast to już jest zinwentaryzowane, „musieliśmy tego dokonać” chociażby dlatego, że jeżeli „chcemy zagospodarować”, to „musimy poprawić ścieżki”, to „musimy je oznaczyć”, to znaczy „musimy wskazać”, które drzewo powinno być usunięte,
żeby te ścieżki móc poprowadzić. „Musimy wskazać też racjonalność” i te ścieżki, to
na przykład prowadzić tymi fragmentami, które są bardzo zniszczone, jeżeli chodzi o stan fitosanitarny drzew, ale to wszystko „musimy wiedzieć, musimy mieć naniesione na mapkę”, żeby potem móc przygotować tę koncepcję. Nigdy wcześniej tego nie zrobiono, teraz to „robiliśmy”, niestety się nie udało tego zrobić na czas, ale to będzie wykorzystane do kolejnych wniosków, „które będziemy składali”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że pewnie takie szanse się pojawią, tylko
na jednym z portali społecznościowych „pan” zapewniał, iż osoba, która robiła
tę inwentaryzację, to fachowiec, a poza tym jakby podwójnie te drzewa były znaczone, były te taśmy dla widocznego jakby zaznaczenia, ale też była krzesana kora tych drzew i był nanoszony numer jakby, to on nie widzi tutaj…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że to był jeden
z czynników. Natomiast on zapewniał, bo był przekonany, że „nam” to uda się zrobić – nie udało się. Gdyby było tak, że „byśmy tego tematu w ogóle nie podjęli”, to w tym momencie nie tłumaczyłby się z tego, iż się „nam” nie udało. Nie zawsze wszystko wychodzi.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy „pan Burmistrz”, czy pracownicy „urzędu” nie starali się wyjaśnić, jaka ma być ta inwentaryzacja, czy aż tak szczegółowa tego typu właśnie, że każde drzewo musi być dotknięte, narysowany numer i taśma zawiązana…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że musi być chociażby dlatego, iż jeżeli „chcemy poprowadzić ścieżki”, to „musimy wskazać drzewa do wycinki”,
a żeby wskazać drzewa do wycinki, bo „nie mamy do czynienia” z takim parkiem,
jak przy rondzie: co jakiś czas rośnie drzewo, tylko to już drzewo przy drzewie często,
to „musimy” te drzewa wskazać. To znaczy, że potem przy wniosku do „starostwa” o wycinkę tego drzewa, „musimy pokazać”, które drzewa w ogóle podlegają temu, żeby je wyciąć po to, żeby nie było chorych i w to miejsce nasadzić nowe. Tak więc te całe dane „musimy mieć”
i inaczej jest, kiedy się zakłada park na polu i w tym momencie „mamy” pole, gdzie „sobie wytyczamy wszystko i sobie sadzimy to, co chcemy”, a inaczej „mamy” w sytuacji takiej, kiedy „mamy” prawie bór, bo to drzewo przy drzewie rośnie i „musimy” to wyznaczyć, wytyczyć
i „musimy wskazać” drzewa, które podlegają wycince.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że odnosi wrażenie, iż „pan” stara się tłumaczyć urzędników i to, iż „nie wyrobili się na czas”. Jak będzie miał czas, to pozwoli sobie zweryfikować zapisy „tego projektu” i zakres oczekiwanej inwentaryzacji terenu, który miał być objęty dofinansowaniem, bo to, co się tam czyniło z tymi drzewami, to zakrawało lekko
na kpinę – on to tak przynajmniej odbierał.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że ma „pan” prawo
do takiej opinii.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że stało się, jak się stało, już do tego akurat tematu nie chce wracać. Natomiast co do tych drzew, jeżeli chodzi o wycinkę, to jakiś czas temu „mieliśmy” posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa i „rozmawialiśmy”, że las, bo to jest las i jest wpisany na działce leśnej. Najłatwiejszym sposobem, nie mówi, że to jest pozbycie się tych drzew, tylko najłatwiejszym sposobem, który jest prosty, niegenerujący zbyt dużo środków finansowych do wyznaczenia drzew do usunięcia, to się nazywa trzebież. Pisze się wniosek do nadleśniczego, gdzie przychodzi pan leśniczy, sprayem zrobi znaki i powie: „to, to drzewo jest chore”, nie trzeba brać specjalisty itd., bo to jest czynność, którą oni na co dzień robią. Myśli, że warto byłoby najpierw w tym kierunku pójść, żeby dokonać tak zwanej trzebieży, czyli usunąć wszystkie drzewa, które są chore, nie chore itd., bo „widzimy”, iż jest coraz więcej wiatrów i po każdej, nawet takiej średniej wichurze, nie mówi o ciężkiej wichurze, sporo tych drzew i konarów „tam” leży. To nie dlatego, że ktoś jest zły, nie jest dobrym gospodarzem – nic bardziej mylnego. One mają swoje lata i sosna ma tak zwany wiek rębny między 80 a 120 lat, w zależności jak się rozwija. „My możemy” nawet teraz o nie bardzo dbać, ale jak one przekroczą ten swój wiek, to same z siebie będą łamały się, kruszały i im więcej infrastruktury technicznej zostanie zrobionej, czyli ścieżki, jakieś dodatkowe oświetlenie itd., będzie trudniej usunąć te chore drzewa, gdyż będą powodowały wywroty lub konary, które będą spadały, dokonają większych zniszczeń. Myśli, że teraz jest idealny moment,
aby przyszedł leśniczy, sprayem oznaczył drzewa, które są już w stanie takim nienadającym się do rozwoju, dokonać trzebieży i Gmina jeszcze może to drzewo sprzedać, bo jest w cenie,
gdyż jest grube i na bazie tego będzie wiadomo, jakie pozostały zdrowe drzewa. Wtedy będzie można łatwiej robić nasadzenia. Wiadomo jemu, że ulegnie wtedy całkowicie zmiana tych wszystkich drzew. To będzie może zburzenie tego całego projektu, który został opracowany, ale on po prostu natychmiast wykaże, które drzewa się nadają do dalszego wzrostu, a które nie. To jest obowiązek Lasów Państwowych i „starostwo” nie musi wydawać żadnych decyzji, nic – to tylko „las”.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że tam rzeczywiście pojawił się taki problem,
iż mieszkańcy przez długi czas nie byli poinformowani, o co chodzi i myśleli, że te wstęgi oznaczają, iż drzewa są przeznaczone do wycinki i gremialnie ruszyli ratować las. W związku z powyższym na przyszłość taka uwaga, żeby w przypadku podobnej akcji warto byłoby jakąś akcję informacyjną przeprowadzić wśród okolicznych mieszkańców.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Maria Witkowska poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza Gminy Mosina do złożenia wniosku o dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, konkurs dla działania 2.5. Poprawa jakości środowiska miejskiego w ramach Osi Priorytetowej II Ochrona Środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu oraz przyjęcia do realizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Poprawa jakości środowiska Miasta Mosina poprzez rozwój systemów zieleni miejskiej”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/442/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi
oraz warunków i trybu składania deklaracji (zmiana uchwały).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XXXVIII/366/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 października 2016 r. w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz warunków
i trybu składania deklaracji.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt omawianej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała „projekt uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował,
że „w dniu 15 grudnia komisja pozytywnie zaopiniowała” projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XXXVIII/366/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 października 2016 r.
w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi
oraz warunkami i trybu składania deklaracji.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że rozumie, iż te nowe wzory będą już wydawane
na bieżąco i w przypadku korekty tylko tymi się będą mieszkańcy posługiwali.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zapewniła, że oczywiście.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że przy okazji ma pytanie. Część B, obowiązek złożenia deklaracji i tam złożenie deklaracji po raz pierwszy, a obok jest data złożenia deklaracji. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto tę datę wpisuje: ten, kto przyjmuje, czy ten, kto składa, bo na samym końcu jest miejsce na podpis i na datę. 29 grudnia sporządza on deklarację i jutro ją odda: złoży ją 30 grudnia, tylko pytanie: kto powinien wpisać tę datę.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że ten, kto składa deklarację. Na każdej deklaracji będzie pieczątka wpływu i z niej będzie wynikała data jej złożenia faktycznego do „urzędu”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że czyli w momencie, skoro składa „trzydziestego”…

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler poinformowała, że będzie data złożenia „trzydziestego”.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, co w przypadku przesłania pocztą.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że data wpłynięcia do „urzędu”.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że to już musi pracownik „urzędu”…

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zapewniła, że tak, bo wszystkie, nawet nadawane pocztą, są „rozkopertywowane” i przybijane są pieczątki.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że był taki dylemat „na początku”, w związku z tym uznał, iż jest okazja, aby o to dopytać.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej
Uchwałę Nr XXXVIII/366/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 października 2016 r.
w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi
oraz warunków i trybu składania deklaracji.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/443/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przekazanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi
na Uchwałę Nr XXXV/299/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2016 r. (uchwała).

Prowadząca obrady Maria Witkowska zwróciła uwagę, że wpłynęła skarga
z Majątku Rogalin. „Zmuszeni jesteśmy” ją przekazać do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu i „mamy” projekt uchwały w tej sprawie. Następnie odczytała uzasadnienie projektu uchwały w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr XXXV/299/16 Rady Miejskiej
w Mosinie z dnia 30 czerwca 2016 r.

W trakcie tego wystąpienia, Salę Reprezentacyjną opuścił radny Dominik Michalak, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Maria Witkowska poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania
do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr XXXV/299/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2016 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/444/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.

Prowadząca obrady Maria Witkowska zapytała o budowę mostu i remont drogi 431.
Z wyjaśnienia, które otrzymała od „Burmistrza”, wie, że to jest temat dość rozległy
i wymagający czasu, żeby to omówić. Zapewniła przy tym, że będzie się informowała, kiedy „to” będzie „na komisji”, bardzo chętnie będzie wtedy uczestniczyła w tym posiedzeniu,
żeby się coś na ten temat dowiedzieć.

Radny Arkadiusz Cebulski zapytał o przejazd w ciągu ul. Farbiarskiej i ul. Targowej. Stwierdził przy tym, że wiadomo, iż już jest po „20-tym”, kiedy już był termin ukończenia „tego”. Próbował on się u „pani Klaudii” dowiedzieć, „pani Klaudia” próbowała się gdzieś dowiedzieć i nikt się niczego nie dowiedział. Poprosił też „Burmistrzów” o harmonogram tych prac. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż to jest „kolej” i jest ciężko, widać to już po minie „pana Burmistrza”, ale chociażby w najbliższym „Informatorze Mosińskim”, żeby mieszkańcom wytłumaczyć, na czym to polega, że to „kolej”, iż „to tak”, bo to sami mieszkańcy w Wigilię rozebrali zaporę, którą postawili budowlańcy, gdzie tam się nic nie działo, a było przystosowane do jazdy, żeby nie zakorkować miasta. W związku z tym prosi o wyjaśnienie tego. Poinformował także, że słyszał w Radiu Merkury, iż Gmina Czempiń, Puszczykowo, Luboń dostały dofinansowanie na parkingi buforowe od „kolei aglomeracyjnej”,
czy od „Marszałka Województwa”. W ogóle tam nie było słowa o Mosinie. Zapytał przy tym, czy to się wiąże z tym, że „jesteśmy w trakcie tego, czy mamy jakieś sytuacje niewyjaśnione”, czy chodzi o parking w Mosinie przy rampie. Trzecia sprawa, to nie jest pytanie, tylko gorycz w jego głosie. Mieliśmy następną, kolejną Wigilię w tym mieście, która odbyła się, oprócz kościołów w naszej gminie, tradycyjnie na tzw. zielonym rynku. Tradycyjnie nie było żadnego radiowozu policji, nie było żadnych służb porządkowych, a prosi, aby jemu wierzyć,
że bynajmniej nie dzielono się tam opłatkiem, ani nie śpiewano kolęd. On co roku wnosi o to samo i tam się nic nie dzieje, więc może faktycznie „przyśpieszmy prace”, żeby coś zrobić
z tym targowiskiem i je zamknąć, żeby tam był zakaz odbywania się tego typu imprez,
bo to naprawdę zakrawa na kpinę. Ludzie szli z „pasterki”, a „tam” hordy pijanych młodych ludzi, robili rzeczy, których raczej się nie robi, a służb nie było.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że trudno odpowiedzieć na te pytania. Na dwa pierwsze odpowiedź będzie na piśmie, ponieważ to nie są „nasze” inwestycje, tylko „kolei”,
bo jest jakieś zawirowanie, jeśli chodzi o sprawy inwestycyjne związane z „koleją”. Mają jakiś problem „ci państwo” w obszarze zarządzania. Jeśli chodzi o Wigilię, to nic na ten temat nie może powiedzieć, bo w tym czasie był chory.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że był w kontakcie
z „panem komendantem”, który go zapewniał o tym, iż będzie patrol.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że też musi trochę goryczy wylać. Sprawa dotyczy gnuśności urzędników. Radni piszą wnioski i urzędnicy nie odpowiadają na nie
w terminie, a co gorsza, jak już odpowiedzą, to odpowiedzi są na poziomie żenującym,
a „panowie Burmistrzowie” się pod tym podpisują. Przykładami tego jest jego wniosek odnośnie skierowania pisma do Urzędu Marszałkowskiego w sprawie ul. Strzeleckiej
oraz drugi wniosek związany z udzieleniem odpowiedzi na temat hałd ziemi. Odpowiedzi były w przypadku ul. Strzeleckiej nie na temat, a w przypadku kwestii z hałdami ziemi wysypywanymi nielegalnie na tereny gminne przez firmę znaną z nazwy: była żenująca. Zwrócił się przy tym z prośbą o zdyscyplinowanie urzędników co do terminów udzielania odpowiedzi i jakości oraz treści tych pism, bo ludzi to czytają, „wchodzą na internet, wchodzą na BIP”, czytają i „się nabijają” z tego, co urzędnicy wypisują. Zresztą tę sprawę również podnosiła na ostatniej sesji radna Małgorzata Rajkowska, która też nie spotkała się
z zadowalającymi odpowiedziami, że jest to nie na temat i z bzdurnymi.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że o statystyce może powiedzieć tylko tyle,
iż w ciągu roku jest 600 pism radnych podobnych, tu jest 10, które nie uzyskały odpowiedzi. Tego nie powinno być, „powinniśmy wyjść na zero”, ale to jest naprawdę statystycznie rzecz biorąc niewielki odsetek. Myśli, że to się zdarza z różnych powodów i nie chciałby nikogo tłumaczyć, bo tak nie powinno być, niemniej jest to bardzo mały odsetek. Jeśli chodzi
o kwestię gromadzenia ziemi, to jest to proces, który się toczy. „My pozgłaszaliśmy to” wszędzie, gdzie jest konieczne, nie jest to żaden marazm. Wiadomo jemu, że radny ma „długie zęby” na urzędników, ale radny ma takie prawo. Zresztą dobrze nawet, bo w ten sposób „pokazujemy” ludziom, że są obserwowani, iż rzeczywiście praca urzędnika jest analizowana z zewnątrz. Natomiast ustawodawca nie daje „nam” zbyt hojnie narzędzi do tego, żeby można było sprawnie taką sprawę załatwić. Wydawało się jemu, iż on, jako „Burmistrz”, może zrobić wszystko w zakresie takim porządkowym, ale okazuje się, że wcale nie, w wielu kwestiach. Tak samo jak kwestie związane z karaniem za nieterminowe wykonywanie inwestycji. „My im te kary nakładamy, obliczamy sobie”, a potem ci wykonawcy idą do sądów i „grają nam
na nosie”, bo sądy przyznają im racje, a nie „nam”. Więc to jest taka niby władza, ale marna „w naszych rękach”. Wolałby mieć lepszą, silniejszą. Co do ziemi, rzeczywiście te wszystkie hałdy, które są gromadzone, są sprawdzane. W tej chwili te, które zostały zgromadzone przez spółki kolejowe, muszą uzyskać certyfikaty. Będą badane, jeśli chodzi o zawartość różnych niebezpiecznych związków. Pisma już w tym zakresie kolejne „poszły”. „Otrzymaliśmy” już odpowiedzi zarówno z AQUANET-u, jak i z RZGW, w związku z czym „mamy” pełną opinię na ten temat, a pisma dotyczące przygotowania badań, wskazania miejsca, gdzie te badania miały być zrobione, już zostały przekazane tym firmom, które zgromadziły te odpady budowlane. Co do innych rzeczy – „my nie zawsze możemy udzielić precyzyjnej odpowiedzi”, nie zawsze mogą one być takie, jak „państwo radni” chcieliby, żeby były. Przeprosił przy tym za to, że tak jest, ale czasami jest to proste udzielanie odpowiedzi, a czasami nie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że „żebyśmy my mogli wystąpić do Marszałka” z wnioskiem o cokolwiek, to jeżeli to jest wymagane, „musimy to uzgodnić z kimś innym, czyli z powiatem”. Jeżeli „powiat przekazał nam pismo”, iż na drogach typu ul. Strzelecka nie może być progów, „to my tego ze starostwem nie uzgodnimy”, a rzecz, która nie jest ze „starostwem” uzgodniona, „nie możemy tego przekazać do Marszałka”,
bo „my Marszałka zapytamy” i co z tego, że gdyby on się nawet na to zgodził, skoro nie jest to ze „starostwem” uzgodnione, gdyż „starostwo mówi”, iż tego nie uzgodni.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że to, co „pan Burmistrz” powiedział, „w tym piśmie” się nie znalazło. Wiadomo jemu, że „Burmistrz” nie przygotowuje tych pism, robią to urzędnicy, a „Burmistrz” je tylko podpisuje. Jeśli chodzi o pismo dotyczące ziemi,
to odpowiedź była na poziomie kompromitującym tego urzędnika: nie na temat, „zero odniesienia się do meritum sprawy”, tylko jakieś kwestie poboczne, w ogóle nie związane
z tym tematem. Jeśli chodzi o sprawę ul. Strzeleckiej, to on złożył wyraźny wniosek o to,
żeby wystąpić do „Marszałka”, czy pod względem formalnym, jeśli chodzi o te sprawy dofinansowania i okresu pięciu lat, jest możliwe dokonanie ingerencji w tę inwestycję i tylko tyle. Przecież jeszcze tego „nie robimy”, tylko „mamy” rozpatrzeć możliwość, sprawdzić,
czy jest możliwość instalacji pewnych.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „nie możemy tego robić” hipotetycznie, „musimy wskazać” konkretnie, co „my chcemy zmienić, nie możemy hipotetycznie, czy możemy hipotetycznie”. Skoro „Starosta nam mówi”, że ul. Strzelecka
to jest droga, gdzie nie wyraża on zgody na progi, to co z tego, iż „napiszemy do Marszałka
i Marszałek powie nam, czy uzgodniliśmy to ze starostwem, my powiemy, że nie, to Marszałek powie, no co, czego od nas w ogóle chcesz”.

Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, że w tej sprawie zadzwonił do Urzędu Marszałkowskiego, rozmawiał z urzędnikiem, który odpowiadał za tę inwestycję i on mówił, iż ma wystąpić z pytaniem, czy jest możliwe w nawiązaniu tutaj do konkretnego przypadku…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to są dwie rzeczy. Jedno to jest kwestia możliwości i zgody na to, żeby móc ingerować w projekt, który został zrealizowany, a czym innym jest prawna możliwość uzgodnienia tego ze „starostwem”. Jeżeli „Starosta powie”, że nie, bo „nam” napisał pismo z listopada, iż nie, to są dwie rzeczy. To są dwa warunki, trzeba je spełnić, żeby można było je zrobić.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że punktem wyjścia powinno być to,
żeby zapytać się „Marszałka”, czy tam cokolwiek można, a później wystąpić do „starostwa” lub innych organów z wnioskiem o to, „co chcemy zrobić”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to nie jest tak,
iż można o cokolwiek, bo „Marszałek zapyta: no co konkretnie, chcecie robić – akwedukt, wiadukt, tunel, no cokolwiek, ścieżkę rowerową”…

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „nie mówimy” przecież o jakiejś diametralnej przebudowie, tylko o pewnej drobnej ingerencji.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że „my musimy konkretnie wystąpić z czymś”, w tym momencie „Marszałek” bada, czy to,
o co „występujemy”, ma wymagane uzgodnienia, albo nie ma. Jeżeli nie ma, to nie jest to rzecz jakaś tam hipotetyczna, a nawet gdyby tak było, co z tego, że „zapytamy Marszałka”,
jak „Starosta” się na to nie godzi.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że w takim razie rozumie, iż „na każde negatywne odpowiedzi ze starostwa, poddajecie się, ręce do góry”, mimo problemów: „skoro wy tak sądzicie, to my się na to godzimy”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to nie jest tak. „Nie mamy” narzędzia takiego, które może „starostwo” do czegokolwiek przymusić. Jeżeli „starostwo” określa, a ostatnio „starostwo” te wszystkie parametry uzgodnień „podrasowuje”, bo na przykład teraz twierdzi, że wyda zgodę na utwardzenie drogi asfaltem, czy kostką wtedy, kiedy droga będzie miała 8 m. „My teraz mamy problem i zaczynamy dyskutować
na temat ul. Akacjowej i innych tego typu dróg”, bo nie mają 8 m i „gdybyśmy my musieli spełnić wymóg starostwa”, to niczego generalnie, jeśli chodzi o starą zabudowę „nie wybudujemy”, bo te wszystkie ulice mają mniej niż 8 m. „Starostwo od nas” na przykład teraz wymaga, „żebyśmy wykupowali te grunty, żeby było 8 m i my z tym dyskutujemy”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że przyjmuje to tłumaczenie, chociaż nie do końca rozumie logikę wypowiedzi „Burmistrza”. Oświadczył przy tym, że sam złoży wniosek
do „Marszałka” z zapytaniem o informację publiczną, czy w ramach „tej umowy, tego projektu”, można zaingerować w jakikolwiek sposób w postaci progów, szykan, które mają
na celu poprawić bezpieczeństwo, ograniczyć szybkość na tej drodze, w kontekście całej tej inwestycji, przed upływem 5 lat od dofinansowania, które nastąpiło w kwietniu tego roku.

Radny Andrzej Raźny złożył wniosek formalny, aby usystematyzować i przyspieszyć
tę dyskusję, bo jest taka pora, „że może byśmy do rzeczy szybciej przystąpili”.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska w odpowiedzi na powyższy wniosek zamknęła listę mówców w tym punkcie i stwierdziła, że będą mogli się wypowiedzieć tylko ci, którzy
zgłosili się do tej pory. Radny Roman Kolankiewicz jest jako ostatni.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że nie zamierzała poruszać tematu jakości odpowiedzi udzielanych na zapytania radnych, ale jednak. Stwierdziła przy tym, że już
tę sprawę w korespondencji do „Burmistrza” poruszała i często są to odpowiedzi narażające „Burmistrza” na śmieszność. Uważa, że „Burmistrz” bardzo dużo może w tej kwestii porządkowej, dlatego, iż po interwencji „pana Burmistrza” zaczęła otrzymywać odpowiedzi „normalne” na stawiane przez nią zapytania. Następnie wygłosiła oświadczenie w sprawie artykułu, który ukazał się na stronie www.mosina.pl. Oświadczenie dotyczy sprawozdania
z działalności burmistrza od 29 listopada do 20 grudnia 2016 r. punkt 2 i stanowi *załącznik niniejszego protokołu*. 2 grudnia 2016 r. na oficjalnej stronie Gminy oraz na prywatnym profilu facebookowym Zastępcy Burmistrza Gminy Mosina Przemysława Mielocha ukazał się artykuł „Rekreacja i integracja w Czapurach”, z którego wynika, że Sołtys Czapur i proboszcz tamtejszej parafii z inspiracji jednej z mieszkanek, podjęli starania o pozyskanie dla Gminy działki na cele rekreacyjne. Dziwi kilka kwestii. Po pierwsze, sprawa pozyskania gruntu nie została wcześniej przedstawiona radnym, mimo, że dotyczy to finansów Gminy, dzierżawa, wykup, zamiana. Po drugie mieszkańców poinformowano, że tak ważne kroki wykonuje nie Burmistrz, lecz sołtys z proboszczem i dzieje się to z inspiracji jednej tylko mieszkanki osiedla. Całkowicie pominięto fakt, że wielu mieszkańców i radna Rajkowska wielokrotnie zwracali uwagę problem braku terenu na integrację we wsi Czapury. Po trzecie, artykuł zamieszczono
5 dni przed wyborami Sołtysa Sołectwa Czapury, mimo, że sprawa jest w fazie rozmów i można było poinformować o tym w innym czasie. Po czwarte, w artykule podano wcześniejszą
o miesiąc datę spotkania w Nadleśnictwie Babki, wprowadzając tym samym w błąd czytelników. Błąd ten został dopiero po kilku dniach skorygowany. Zwróciła się przy tym
do Burmistrza Gminy Mosina z wnioskiem o większą rozwagę i rzetelność w informowaniu radnych i mieszkańców. Ważne decyzje, a zwłaszcza te dotyczące spraw finansowych powinny być komunikowane najpierw Radzie Miejskiej. Pomijanie radnych stawia ich w niezręcznej sytuacji, gdyż trudno im odpowiadać na pytania mieszkańców. To jest jedno oświadczenie. Następnie stwierdziła, że kolejne jej oświadczenie dotyczy XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie, która odbyła się 29 listopada 2016 r., a dokładniej 22 punktu „Zapytania i wnioski radnych
oraz odpowiedzi”. Oświadczenie to, które również *stanowi załącznik niniejszego protokołu*, ma następujące brzmienie:„Na sesji w dniu 29 listopada 2016 r. zapytałam Burmistrza Jerzego Rysia o to, czy są prowadzone rozmowy z deweloperem w sprawie partycypowania w kosztach budowy szkoły w Czapurach. Kilka dni wcześniej dzwonił do Dyrektora SP w Czapurach
p. Jakub Pyżalski w tej sprawie. Pan Arkadiusz Jurek poinformował o tej rozmowie zastępcę burmistrza p. Przemysława Mielocha, a 1 grudnia 2016 r. również Przewodniczącą Rady Miejskiej. Radny ma prawo zadawać pytania, jest to wręcz jego obowiązkiem, ma prawo oczekiwać od burmistrza poważnej i rzeczowej odpowiedzi. Ja na moje pytania odpowiedzi nie uzyskałam. Zostałam potraktowana w sposób lekceważący i obraźliwy. Cytuję protokół z sesji Rady Miejskiej z dnia 29 listopada 2016 r.: „Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził… nie może odnosić się do wypowiedzi, którą „pani” przed chwilą przedstawiła, że dzieci usłyszały, iż „pan dyrektor odbierał od dewelopera”, czy odwrotnie, jakieś tam… Zwrócił
się przy tym z prośbą, żeby zachować sobie te informacje…”. Kolejny cytat: „Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że na takie informacje, które są przyniesione „gdzieś z jakiegoś sklepu warzywnego”, nie odpowiada. Oświadczył przy tym, że nie ma nic „pani”
do powiedzenia”. Ten rzekomy „sklep warzywny”, o którym Burmistrz Gminy Mosina raczył wspomnieć, to Dyrektor szkoły podstawowej w Czapurach, Rada Rodziców i Mieszkańcy Czapur. Radny ma prawo zadawać pytania. Na sesjach Rady Miejskiej ja nie zadaję pytań jako osoba prywatna - Małgorzata Rajkowska, mieszkanka Czapur ale jako radna Rady Miejskiej Gminy Mosina, wybrana przez mieszkańców. Jeżeli jest jakiś powód, który stanowi o tym,
że Burmistrz nie ma zamiaru odpowiadać na wniosek, na zapytanie radnego to powinien jasno przedstawić swoje stanowisko i podać rzeczowe argumenty na jego poparcie a nie dyskredytować osobę, która stawia pytania w imieniu mieszkańców. Ja nie tylko, że nie uzyskałam odpowiedzi na złożone zapytanie to jeszcze, jak wyżej powiedziałam zostałam potraktowana w sposób lekceważący i obraźliwy. Ta sytuacja jest dla mnie niezrozumiała
i mam nadzieję, że więcej się nie powtórzy oraz, że uzyskam pisemną odpowiedź
na postawione zapytanie.”

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jeżeli chodzi
o sprawę finansowania sprawy pozyskania gruntu, sposób dzierżawy, zamiany, finansowania… W zakresie punktu pierwszego, oświadczenia pierwszego, jeżeli chodzi o finanse, „Burmistrz” podejmuje rozmowy z różnymi podmiotami na tematy różne. Natomiast przed finalizacją jakiejkolwiek umowy z jakimkolwiek podmiotem, w tym momencie z Nadleśnictwem Babki, „Burmistrz” działa z upoważnienia „Rady”, albo w postaci uchwały, albo wprost z zapisu
w budżecie, czyli samodzielnie nie może podjąć żadnej decyzji finansowej. Po drugie, jeśli chodzi o inspirację, mieszkańcy artykułowali potrzebę, natomiast to był pierwszy przypadek, gdzie ktoś wskazał konkretny pomysł. „Burmistrz” bardzo cieszyłby się, gdyby było bardzo wiele pomysłów, jak coś zrobić. To, że „my od mieszkańców słyszymy”, iż są takie, czy inne potrzeby, to jest jak najbardziej słuszne i potrzebne, ale jeszcze bardziej potrzebne jest to,
żeby ktoś pomagał nam wskazywać sposoby realizacji tychże potrzeb. Jako wspólnota samorządowa „jesteśmy wspólnotą” i to jest działanie „nas wszystkich”. To, że była taka inspiracja i był wskazany konkretny pomysł, „Burmistrz” jest bardzo z tego powodu szczęśliwy. Jeżeli chodzi o kwestię wyborów sołtysa, cokolwiek „Burmistrz” zrobiłby, to ma to wpływ na wybory sołtysa, nie pojechałby, albo pojechałby, to miałoby to wpływ, napisałby albo nie napisał, to też ma wpływ. Po trzecie, jeśli chodzi o kwestię wyborów,
to, że „Burmistrz” czasami używa swojego profilu facebookowego, prywatnego do rzeczy publicznych, to uważa, iż jest to dobre, byłoby gorzej, gdyby ktoś używał profilu publicznego do rzeczy prywatnych. Kolejna sprawa, jeżeli chodzi o artykuł, to artykuł ten zawierał błędną datę i została ona poprawiona.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że zwraca się z pytaniem, a właściwie z wnioskiem, chyba, iż jest już zrealizowany, to bardzo cieszyłaby się. Chodzi o sprawę przejścia pod torami przy ul. Sowinieckiej. Zapewniła przy tym, że rozumie, iż to nie jest „nasze” przejście i nie wiadomo kogo, ale to „nasi” mieszkańcy tam chodzą, w związku z czym uważa, że jak czasami „sprzątamy rzeczy nieswoje”, to tam, ze względu na bezpieczeństwo też „musielibyśmy posprzątać”. Oświadczyła też, że nie wymaga odpowiedzi na ten wniosek.

Radna Agnieszka Gorzyńska zwróciła uwagę, że we wtorek, „dwudziestego siódmego”,
o godzinie 18.00, na ul. Piotra Mocka była przygotowana bardzo ładna uroczystość
i faktycznie tam też Straż Miejska mogła się pojawić i na chwilę ten ruch wstrzymać. Myśli,
że to może być koncepcja na przyszły rok, jak tylko będzie jeszcze taka uroczystość organizowana, „abyśmy pomyśleli o tym, aby ta straż też tam się pojawiła”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że na koniec roku może refleksja na rok przyszły
i przy okazji ponowny wniosek. We wrześniu, kiedy „omawialiśmy” kwestię dość drażliwą, dzierżawy gruntów i pewnego konfliktu, który na tym tle powstał, „pan Burmistrz” powiedział, że z chęcią oddałby „nam” pewną władzę, co do gospodarowania nieruchomościami. On wtedy złożył wniosek o przygotowanie uchwały, która przywracałaby we właściwe miejsce, jego zdaniem, decyzje o gospodarowaniu nieruchomościami. Dzisiaj większość tych decyzji „Burmistrz” może podejmować jednoosobowo. To się zmieniło dokładnie 5 lat temu
– 29 grudnia 2011 r. została podjęta uchwała przez Radę Miejską o tym, że „Burmistrz” otrzymuje większość tej władzy nad gruntami. On ponawia swój wniosek, a przy okazji pyta, czy jest takie zainteresowanie ze strony „Burmistrza”, żeby taką uchwałę przygotować na sesję. Następnie oświadczył, że to jest ponowny wniosek o przygotowanie takiej uchwały.

W trakcie tej dyskusji, Salę Reprezentacyjną opuścił radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

1. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania, Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek, Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz, Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia
i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak, Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak, Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber oraz Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński przedstawili sprawozdania z prac wyżej wymienionych komisji Rady Miejskiej w Mosinie w IV kwartale 2016 r.

Prowadząca obrady Maria Witkowska poprosiła wszystkich przewodniczących komisji Rady Miejskiej w Mosinie, aby do „19 stycznia” przedstawili sprawozdania roczne na piśmie, przesyłając je do Biura Rady. Następnie zwróciła uwagę na pismo nr WA-0903/114/4/2016
z Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z 23 grudnia 2016 r., którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu* i zapytała, czy „pan Burmistrz” ma jakąś wiedzę
na ten temat, albo „pani Skarbnik”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że wiedzy nie ma, ale z tego,
co się orientuje, jest to pismo zawiadamiające, iż są jakieś niezgodności z prawem. Regionalna Izba Obrachunkowa dopiero przyśle pismo i wskaże te nieprawidłowości ewentualne.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska zwróciła się z prośbą, aby jak już będą „państwo posiadali wiedzę”, o przekazanie „nam” jej.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że w wczoraj było posiedzenie w tej sprawie. Zapytał przy tym, czy nikt nie został wysłany na to posiedzenie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że praktyka jest taka, iż „nie uczestniczymy w tych spotkaniach”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania zwróciła się z prośbą, jeśli to możliwe, o rozważenie możliwości wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów
z Komisją Edukacji, Kultury i Sportu.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz stwierdził, że jest taka możliwość i „23 października spotkamy się na wspólnym posiedzeniu komisji”. „My mamy” zaplanowane dodatkowo spotkanie z „dyrektorami”, ale właśnie w tym temacie, także duża sala będzie „nam” potrzebna.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania zwróciła się z prośbą,
aby procedować załącznik inwestycyjny na listopadowym posiedzeniu z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. Wówczas byłoby to również wspólne omówienie. Stwierdziła też, że nie ma radnego Łukasza Kasprowicza i jest jej bardzo przykro, ale nie przygarną go do Komisji Budżetu i Finansów, ponieważ jest pełen skład. W związku
z tym, musiałby ktoś opuścić, a „my musielibyśmy kogoś wykluczyć”. Natomiast bardzo chętnie „gościmy” wszystkich, zarówno radnych, jak i mieszkańców, przewodniczących jednostek pomocniczych „na naszej komisji”. Oświadczyła przy tym, że zaprasza wszystkich, jest plan pracy, jeżeli są sprawy niezwiązane z planem pracy, również są wolne głosy
i wnioski, zawsze można brać udział w procedowaniu „naszego planu pracy”.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że zgłaszał się w poprzednim punkcie,
ale „przewodnicząca” go nie dostrzegła, co on rozumie, bo nie przywykła do prowadzenia obrad, więc może się wszystko zdarzyć. Stwierdził przy tym, że ma pytanie do „Burmistrza”, długo oczekiwał na zgłoszenie, bo niekiedy pewne sprawy są wcześniej poruszane i dlatego postanowił w ostatniej chwili się włączyć. Chciał zabrać głos odnośnie oświadczenia, które wygłosiła radna Małgorzata Rajkowska. Otrzymuje bowiem e-maile, w których mieszkańcy Daszewic zadają pytania, że skoro w Czapurach można, to dlaczego w Daszewicach pewnych rzeczy nie można i są propozycje pewnych wskazań, o których „Burmistrz” mówił. Wiele takich rozmów jest przeprowadzanych w różnych gremiach i się na stronie internetowej nie ukazuje, tymczasem „to” się ukazało i co złośliwi mówią: „panie radny, pan jako członek rady ekonomicznej parafii św. Jakuba Apostoła powinien ze swoim proboszczem udać się
do Burmistrza, żeby coś załatwić”. Wielu mieszkańców zaintrygowało to ogłoszenie, ten komunikat, co to się stało, jaka jest rola proboszcza w tym wszystkim, czy tylko
dla błogosławieństwa, czy inna, w tym całym przedsięwzięciu. Chciał o tym mówić, w czasie dyskusji nad budżetem, ale postanowił „spuścić zasłonę milczenia”. Tych, co chcą
dowiedzieć się, odsyła do protokołów. W poprzedniej kadencji wiele razy poruszany był problem Czapur, problem braku przestrzeni publicznej itd. „Nasze” pytania były zbywane jednym: żadnego problemu tam nie ma. Jest problem. On rozumie, że sprawa nie została dogadana, jest na etapie rozmów, ale mieszkańcy odbierają to jako coś, co się stało. Nikt nie wie, co zostało wynegocjowane, ale twierdzą, że coś zostało załatwione. W związku z tym zwrócił się o przybliżenie trochę kulis, dlaczego „w tej trójce” się znalazł proboszcz, jaka jest jego rola, „może byśmy skorzystali na tej wiedzy”. Zwrócił też uwagę, że radny Roman Kolankiewicz poruszył sprawę uchwały o gospodarowaniu nieruchomościami. „Przyjęliśmy” taką zasadę dżentelmeńską, że jednym z załączników do budżetu jest wykaz nieruchomości, „które chcemy zbyć”. On czyta na BIP, że w obrębie Babki, to jest chyba Głuszyna Leśna, jest przetarg. To jest chyba jakaś droga i rzeczywiście są tam pewnie postawione jakieś warunki, że mogą nabyć tylko rolnicy, właściciele gruntów, które przylegają do tych działek,
ale w wykazie na 2016 rok nie widzi on tej działki. Zapytał przy tym, czy to jest jakieś przeoczenie. „Obdarzyliśmy się zaufaniem, że zbywamy to, co jest w wykazie”, a nagle „zbywamy to, co nie jest w wykazie”. To nie jest jakaś atrakcyjna nieruchomość, żeby była sprawa jasna. Tym nie mniej, gdyby można było wyjaśnić, co się stało.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to sprawdzi. Natomiast co do tej inspiracji, to było tak, że to była osoba, która wskazała ten problem i sposób rozwiązania, udała się do proboszcza, a proboszcz poszedł do sołtysa i potem razem „pojechaliśmy” i tak to się ułożyło.

Radny Marian Jabłoński zapytał, jakie mogą być ewentualne skutki finansowe tej operacji.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że o tym jeszcze „rozmawiamy”, są możliwości takie, że albo to będzie najem na 10 lat, albo dzierżawa
na 30 lat, albo zamiana gruntów. To jest jeszcze rozważane. Natomiast jest tak,
że „nadleśnictwo” chciałoby tego terenu nie mieć.

Prowadząca obrady Maria Witkowska przeprosiła radnego Mariana Jabłońskiego, gdyż jest dzisiaj sama i nie jest w stanie ogarnąć wszystkiego. Zapewniła przy tym, że to nie była złośliwość.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak przypomniał członkom wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej
w Mosinie, że dziś mija termin składania uwag do projektu planu pracy na rok przyszły. „Możemy go przedłużyć do jutra”, bo dzisiaj późno ta sesja się kończy. Zwrócił się przy tym
z prośbą o dostarczenie tych propozycji również przez innych radnych, jeżeli uważają, że są jakieś ciekawe pomysły, zagadnienia, „którymi powinniśmy się zająć”. W styczniu „komisja” będzie chciała ten plan uchwalić.

1. Wolne głosy.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski oświadczył, że chciałby się odnieść
do słów radnej Małgorzaty Rajkowskiej, bo został wywołany, a nie chciał w ogóle dzisiaj zabierać głosu. Sołtys jest osobą wybraną przez sołectwo, reprezentuje to sołectwo, jako jedyna osoba na zewnątrz. Stwierdził przy tym, że nie czuje potrzeby tłumaczenia się nikomu
ze swoich spotkań, z inicjatyw, spotyka się z różnymi osobami, ze „Starostą”, z „Marszałkiem”, z „Wojewodą”. Sołtys nie musi się tłumaczyć nikomu gdzie, kiedy i w jakiej sprawie
się spotyka. Jako sołtys ma prawo reprezentować sołectwo, jeżeli powstała inicjatywa, która jest warta poparcia, warta zainteresowania, tam sołtys powinien być. Sołtys nie wie, czy ksiądz jest jakąś osobą inną, gdyby sołtys tam poszedł z mleczarzem, z osobą, która zajmuje się kopaniem ogródka, byłoby to inaczej odebrane, też byłoby źle, bo tam poszedł sołtys. Jeżeli powstała inicjatywa i jest możliwość, a ta możliwość się pokazała obecnie, załatwienia jakiegoś gruntu, nie wiadomo jemu w jaki sposób, to należy to kontynuować i tylko klaskać, żeby to
się udało, bo jest możliwość pozyskania w miejscu, gdzie właściwie nie ma tej możliwości, zaoferowania mieszkańcom poprawy warunków życia przez sport. Jest taka możliwość, liczy on także na poparcie radnych, jeżeli dojdzie już do konkretnych rozwiązań w tej sprawie,
w imieniu mieszkańców. Nie ma tutaj żadnego podtekstu. On się nie będzie nigdy, nikomu tłumaczył z kim rozmawia, gdzie i kiedy. Uważa, że ma takie prawo, reprezentuje wieś Czapury jako sołtys i jest chyba jedyną osobą, której wolno reprezentować sołectwo i tak samo każdy sołtys, na zewnątrz. Następnie złożył życzenia noworoczne.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że zgadza się z „panem sołtysem”. Jak najbardziej nie musi się on opowiadać przed radną, tłumaczyć się jej z jakichkolwiek spotkań. Oświadczyła przy tym, że nie wiadomo jej dlaczego „pan sołtys” poruszył ten problem. Natomiast argumentowanie pozyskiwania nowego terenu dla nowego majątku dla Gminy Mosina nie wnioskami podpisanymi przez mieszkańców, nie wnioskami składanymi przez mieszkańców na zebraniu wiejskim, czy nawet wnioskami złożonymi przez mieszkańca w gabinecie
u „Burmistrza”, tylko inspiracją jednej z mieszkanek Czapur, uważa za, łagodnie mówiąc, niestosowne. Zapytała też, jaki jest cel wyeksponowania postaci księdza proboszcza. Zapewniła przy tym, że bardzo sobie ceni jego pracę duszpasterską. Stwierdziła także,
że „przekonamy się” w niedalekim czasie, aczkolwiek ma nadzieję, iż się myli co do tego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że nawet jeżeli dziecko, „nam” powiedziałoby, wskazało w jaki sposób „możemy pozyskać miliony”,
to ktokolwiek to złożyłby, czy jakakolwiek byłaby inspiracja, to jest to cenne. Nie chodzi o to, kto to zgłasza, tylko co zgłasza i jaki Gmina może mieć z tego pożytek.

Przewodnicząca obrad Maria Witkowska złożyła życzenia noworoczne i powiadomiła, że radny Rady Powiatu w Poznaniu Jacek Szeszuła również prosił o przekazanie najlepszych życzeń.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch podziękował za ten wspólny rok pracy i złożył życzenia noworoczne.

1. Zakończenie sesji.

Prowadząca obrady Maria Witkowska zakończyła XLII sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 20.40.

 **Protokołował Przewodniczyła**

**(-) Piotr Sokołowski (-) Maria Witkowska**

**radny nadzorujący**

**sporządzenie protokołu**

 **(-) Czesław Tomczak**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XLII/439/16
2. Uchwała Nr XLII/440/16
3. Uchwała Nr XLII/441/16 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
4. Uchwała Nr XLII/442/16
5. Uchwała Nr XLII/443/16
6. Uchwała Nr XLII/444/16
7. Kserokopia Uchwały SO-0952/23/19/2016 Składu OrzekającegoRegionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 8 grudnia 2016 r. w sprawie wyrażenia opinii
o projekcie budżetu Gminy Mosina na 2017 rok
8. Kserokopia Uchwały Nr SO-0951/64/D/19/2016 Składu OrzekającegoRegionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 8 grudnia 2016 r. w sprawie: wyrażenia opinii
o możliwości sfinansowania przez Gminę Mosina deficytu budżetu
9. Oświadczenie radnej Małgorzaty Rajkowskiej dotyczące artykułu „Rekreacja i integracja w Czapurach”
10. Oświadczenie radnej Małgorzaty Rajkowskiej dotyczące punktu 22 XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie, która odbyła się w dniu 29 listopada 2016 r.
11. Kserokopia pisma nr WA-0903/114/4/2016 z Regionalnej Izby Obrachunkowej
w Poznaniu z 23 grudnia 2016 r.
12. Lista obecności radnych
13. Lista zaproszonych gości